

Sygn. akt III APa 17/17

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 lutego 2018 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie - Wydział III Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący:	SSA Jolanta Hawryszko
Sędziowie:	SSA Urszula Iwanowska SSO del. Gabriela Horodnicka - Stelmaszczuk (spr.)
Protokolant:	St. sekr. sąd. Katarzyna Kaźmierczak

po rozpoznaniu w dniu 13 lutego 2018 r. w Szczecinie

sprawy K. D.

przeciwko (...) spółce z ograniczoną odpowiedzialnością w B.

o odszkodowanie i zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda i pozwanego

od wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wlkp. VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

z dnia 14 czerwca 2017 r. sygn. akt VI P 9/14

1. zmienia zaskarżony wyrok i oddala powództwo oraz odstępuje od obciążenia powoda kosztami procesu,
2. oddala apelację powoda,
3. zasądza od K. D. na rzecz (...) spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. kwotę 2950 (dwa tysiące dziewięćset pięćdziesiąt) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko SSO del. Gabriela Horodnicka

- Stelmaszczuk

Sygn. akt III APa 17/17

UZASADNIENIE

K. D. pozwem z dnia 11.04.2014 r. wniósł o zasądzenie od strony pozwanej (...) Spółki z o.o. w B. 100.000,00 zł tytułem zadośćuczynienia i 4.575,00 zł tytułem odszkodowania wraz z ustawowymi odsetkami od dnia uprawomocnienia się wyroku. W uzasadnieniu powód wskazał, iż w dniu 8.12.2009 r. uległ wypadkowi przy pracy na skutek, którego

doznał silnego urazu kręgosłupa. Powód wyjaśnił, iż wykonywał ciężkie prace fizyczne ponad swoje siły i możliwości w czasie, kiedy dysponował zaświadczeniem lekarskim o przeciwwskazaniu do dźwigania ciężarów przez okres 3 miesięcy. Podał również, że na skutek doznanego urazu odczuwał ból i cierpienie, przeszedł długotrwałe leczenie i rehabilitację, a podstawowe czynności życiowe wykonywał przy pomocy osób trzecich. Ostatecznie powód podkreślił, iż dochodzona kwota odszkodowania pokryje poniesione przez niego wydatki związane z wypadkiem, natomiast kwota zadośćuczynienia za doznaną przez niego krzywdę jest odpowiednia i niewygórowana.

W odpowiedzi na pozew pozwana (...) Spółka z o.o.

w B. wniosła o oddalenie powództwa oraz zasądzenie zwrotu kosztów, w tym kosztów zastępstwa procesowego. W uzasadnieniu pozwana wskazała, iż powód nie sprecyzował, na jakiej podstawie prawnej opiera swoje roszczenia tj. czy art. 435 k.c. czy art. 415 k.c. Niemniej jednak jej zdaniem ewentualna odpowiedzialność winna opierać się na podstawie art. 415 k.c. Wyjaśniła, iż w miejscu pracy powoda działalność opierała się wyłącznie na składowaniu towarów oraz wydawaniu ich klientowi. Jednocześnie pozwana zakwestionowała ponoszenie winy za przedmiotowy wypadek. Pozwana zaznaczyła, że nie naruszyła żadnych przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Podała również, że powód od lipca 2009 r. cierpiał na schorzenia ze strony kręgosłupa (dyskopatię, kręgoszczeliny łuku kręgowego oraz kręgozmyk) i leczył się ortopedycznie. Pozwana zakwestionowała również wysokość dochodzonego przez powoda roszczenia. W tym zakresie podała, że kwota 4.575,00 zł nie została poparta jakimikolwiek rachunkami, natomiast kwota zadośćuczynienia pozostaje rażąco wygórowana i nie uwzględnia przyczynienia się do powstania szkody. Ostatecznie pozwana podniosła zarzut przedawnienia roszczeń powoda.

Wyrokiem z dnia 14 czerwca 2017 roku Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim VI Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych zasądził od pozwanej (...) Spółki z ograniczoną odpowiedzialnością w B. na rzecz powoda K. D. kwotę 5000 złotych (pięć tysięcy złotych 00/100) z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty tytułem zadośćuczynienia; w pozostałej części oddalił powództwo odstępując od obciążenia stron kosztami procesu i kosztami sądowymi.

Sąd Okręgowy oparł swoje rozstrzygnięcie na następujących ustaleniach faktycznych i rozważaniach prawnych:

Powód K. D. urodzony w dniu (...) posiada wykształcenie średnie. Gospodarstwo domowe prowadzi wspólnie z rodzicami. W okresie od 13.10.2008 r. do 11.10.2010 r. zatrudniony był na podstawie umowy o pracę w (...) Spółka z o.o. w B. na stanowisku pracownika magazynowego z wynagrodzeniem, po zliczeniu wszystkich składników, około 11,00 zł na godzinę. Działalność pozwanej oparta jest na zarządzaniu łańcuchami dostaw. W ramach prowadzonej działalności gospodarczej spółka magazynuje i przechowuje towary. Powód wykonywał pracę w magazynie prowadzonym przez pozwaną w S., gdzie były składowane części do samochodów marki (...).

W 2009 r. powód uczestniczył w wypadku samochodowym podczas, którego doszło do złamania jego żebra. Konsekwencją złamania było wystawienie przez lekarza zaświadczenia o przeciwwskazaniu do dźwigania.

W dniu wypadku przy pracy K. D. posiadał orzeczenie lekarskie o braku przeciwwskazań do wykonywania prac na stanowisku „pracownik magazynowy” z datą następnego badania 10.2011 r. oraz orzeczenie lekarskie z badań kontrolnych wykonanych 04.05.2009 r., gdzie zapisano, iż wobec braku przeciwwskazań zdrowotnych uszkodzony jest zdolny do wykonywania pracy na stanowisku „pracownik magazynowy”.

Pozwana przed wypadkiem w lipcu 2009 r. otrzymała od powoda zaświadczenie wystawione przez Samodzielny Publiczny Zakład Opieki Zdrowotnej ul. (...) w S.(...), w którym zapisano „przeciwwskazana praca fizyczna - dźwiganie przez okres 3 miesięcy”.

Pracodawca nie umożliwił powodowi zapoznania się z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu ręcznych prac transportowych, ponieważ nie zapewnił dostępu do informacji dotyczących przemieszczanego przedmiotu, w szczególności: jego masy i położenia jego środka ciężkości, zwłaszcza w

przypadku, gdy masa jest nierównomiernie rozłożona. Nie wydał szczegółowych instrukcji i wskazówek dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach pracy, a dotyczących między innymi wykonywania prac w magazynie części samochodowych z uwzględnieniem układania i zdejmowania ich z regałów magazynowych. Spowodowało to, że powód nie został poinformowany o wszystkich aspektach bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wymaganiach ergonomii, w tym o wynikach oceny ryzyka zawodowego oraz o środkach bezpieczeństwa zapobiegających urazom podczas wykonywania prac transportowych a zwłaszcza urazom kręgosłupa. Pracodawca jest obowiązany oceniać ryzyko zawodowe występujące przy ręcznych pracach transportowych, w szczególności biorąc pod uwagę:

- masę przemieszczanego przedmiotu, jego rodzaj i położenie środka ciężkości,
- warunki środowiska pracy, w tym w szczególności temperaturę i wilgotność powietrza oraz poziom czynników szkodliwych dla zdrowia,
- organizację pracy, w tym stosowane sposoby wykonywania pracy,
- indywidualne predyspozycje pracownika, takie jak sprawność fizyczna, wiek i stan zdrowia.

Pracodawca nie dokonał oceny ryzyka zawodowego przy wykonywanych pracach na stanowisku „pracownik magazynowy”, co spowodowało, że powoda nie zapoznano podczas szkolenia na stanowisku pracy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy z zagrożeniami i dokonaną oceną ryzyka dla każdego zagrożenia, które występowało podczas prac transportowych z uwzględnieniem sprawności fizycznej i stanu zdrowia powoda.

W dniu 08.12.2009 r. powód pracował na drugiej zmianie od godziny 12.00 do godziny 20.00. Około godziny 18.30 na drugim piętrze magazynu (...) przy dźwigu towarowym, podczas ręcznego załadunku części samochodowych powód poczuł silny ból w plecach. Ręczny załadunek dotyczył umieszczenia elementów ponadgabarytowych (długie elementy układu wydechowego) w dźwigu. Ból uniemożliwił powodowi kontynuowanie pracy. Pracodawca pierwotnie nie uznał zdarzenia z dnia 08.12.2009 r. za wypadek przy pracy. Wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 30.10.2012 r., sygn. akt VI Pa 31/12 w sprawie o sprostowanie protokołu wypadku ustalono, iż wypadek ten był wypadkiem przy pracy. Na skutek czego doszło do sprostowania protokołu wypadku.

Bezpośrednio po wypadku powód poszedł do szatni, gdzie chwilę odpoczął. Po czym udał się do innego magazynu, gdzie podnosił cięższe materiały. W nocy nasilił się ból kręgosłupa, co spowodowało, iż w dniu 09.12.2009 r. poszedł do lekarza ortopedy, przyjmującego w szpitalu. Lekarz ortopeda skierował go na rezonans magnetyczny oraz wystawił mu zwolnienie chorobowe.

Państwowa Inspekcja Pracy w protokole kontroli z dnia 24.09.2009 r. ustaliła, że pozwana opracowała szczegółowe programy szkolenia wstępnego bhp uwzględniając wymagania (...) i informacje na temat zagrożenia i postępowania na wypadek awarii, w magazynie (...) wywiesiła instrukcje określające sposób składowania, pakowania, załadunku i transportu materiałów niebezpiecznych oraz zapoznała z jej treścią pracowników, wyposażyła magazyn (...) w sprzęt ochrony indywidualnej.

Powód zażywał leki tj. (...) i (...) jeden do dwóch razy na dzień, a później raz do dwóch razy w tygodniu. Odbył półroczną rehabilitację, w tym 3-tygodniową w ośrodku rehabilitacyjnym w K.. Na zabiegi rehabilitacyjne dowozili powoda koledzy, pomagali mu również w drobnych zakupach. Powód przez okres od 09.12.2009 r. do 08.06.2010 r. korzystał ze zwolnienia lekarskiego, a następnie pobierał świadczenie rehabilitacyjne od 09.06.2010 r. do 06.09.2010 r. W wolnym czasie pomagał w gospodarstwie rodziców oraz zajmował się dziećmi brata. Przed wypadkiem powód biegał i jeździł na rowerze, grał w siatkówkę i pływał. Z uwagi na stan zdrowia nie podejmuje aktywności w tej formie. Powód zarówno przed jak i po wypadku zamieszkiwał z rodzicami. Po pół roku od wypadku powód zaczął jeździć samochodem.

U powoda przed wypadkiem dnia 08.12.2009 r. występował zespół przeciążeniowy kręgosłupa w odcinku LS oraz kręgozmyk na poziomie L5/S1 bez szczeliny łuku kręgowego. Na skutek zdarzenia z dnia 08.12.2009 r.

u powoda doszło do zaostrzenia dolegliwości wynikających z istniejącego u powoda, przed wypadkiem, zespołu przeciążeniowego kręgosłupa w odcinku LS i istniejącego kręgozmyku na poziomie L5/S1 bez szczeliny łuku kręgowego. Wypadek z dnia 08.12.2009 r. nie doprowadził do istotnego naruszenia sprawności kręgosłupa powoda, a w konsekwencji nie spowodował długotrwałego czy też trwałego uszczerbku na zdrowiu, spowodował ból trwający około 3 tygodnie, a następnie zmniejszający się w miarę upływu czasu. Leczenie farmakologiczne, zabiegi rehabilitacyjne oraz zwolnienie od pracy przywróciły powodowi pełną sprawność kręgosłupa jaka była przed wypadkiem dnia 08.12.2009 r. Bezpośrednio po wypadku powód nie wymagał pomocy osób trzecich. Powód wymaga wykonywania prostych ćwiczeń wzmacniających gorset mięśniowy, w szczególności wzmacniających mięśnie brzucha, będących istotnym odciążeniem mięśni grzbietu i tym samym sposobem zapobiegającym zwiększaniu się bólów wynikających z przeciążenia mięśni grzbietu. Ćwiczenia te mogą być wykonywane w warunkach domowych.

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w G. decyzją z dnia 24.01.2014 r. odmówił ubezpieczonemu prawa do jednorazowego odszkodowania z uwagi na fakt, iż Komisja Lekarska ZUS w orzeczeniu z dnia 14.01.2014 r. ustaliła brak uszczerbku na zdrowiu spowodowanego skutkami wypadku przy pracy z dnia 08.12.2014 r. W dniu 21 lutego 2014 r. powód wniósł odwołanie od w/w decyzji. Wyrokiem z dnia 18 lutego 2015 r. Sąd Rejonowy w Gorzowie Wielkopolskim oddalił odwołanie ubezpieczonego. Sąd Okręgowy w Gorzowie Wielkopolskim wyrokiem z dnia 22 września 2015 r. oddalił apelację K. D. od w/w wyroku.

Powód wystąpił z roszczeniami dopiero w 2014 r. z uwagi na oczekiwanie zakończenia sprawy o ustalenie wypadku przy pracy.

Powód od dnia 01.05.2013 r. zatrudniony był na czas nieokreślony w wymiarze 0,125 etatu u swojej matki E. D. jako barman. Wynagrodzenie powoda wynosiło 300,00 zł miesięcznie. W dniu 02.05.2017 roku zarejestrował działalność gospodarczą i zamierza prowadzić bar.

Sąd Okręgowy uznał powództwo za uzasadnione jedynie w części podnosząc, że

bezsprzeczne w niniejszej sprawie było, iż powód K. D. w dniu 08.12.2009 r. podczas ręcznego załadunku części samochodowych w trakcie wykonywania pracy u pozwanej poczuł silny ból w plecach. Zdarzenie to, na mocy wyroku Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 30.10.2012 r. (sygn. akt VI Pa 31/12), zostało uznane za wypadek przy pracy.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że spór pomiędzy stronami dotyczył samej zasady odpowiedzialności prawnej pozwanej za szkody poniesione przez powoda w związku z wypadkiem przy pracy, zakresu cierpień powoda oraz wysokości należnego powodowi od pozwanej zadośćuczynienia za doznane przez niego cierpienie fizyczne i psychiczne w związku ze zdarzeniem z dnia 08.12.2009 r.

Sąd meriti podkreślił na wstępie, że w uchwale składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 4 grudnia 1987 r., III PZP 85/86 (OSNCP 1988 nr 9, poz. 109), wprost wskazano, iż pracownik, który doznał uszczerbku na zdrowiu wskutek wypadku przy pracy (choroby zawodowej), może z mocy art. 300 k.p. dochodzić od pracodawcy roszczeń odszkodowawczych na podstawie przepisów prawa cywilnego. Dochodzenie odszkodowania lub zadośćuczynienia na podstawie stosowanych odpowiednio przepisów kodeksu cywilnego przed sądem pracy powinno odbywać się z uwzględnieniem określonych w kodeksie cywilnym zasad odpowiedzialności, które mogą kształtować się bądź na zasadzie ryzyka (art. 435 k.c.), bądź na zasadzie winy (art. 415 k.c.). W przypadku obu wskazanych reżimów, przesłanki odpowiedzialności pracodawcy kształtują się odmiennie, a obowiązek ich precyzyjnego wykazania, zgodnie z art. 6 k.c., spoczywa na stronie wywodzącej z tego tytułu skutki prawne.

W ocenie Sądu Okręgowego roszczenie powoda podlegało ocenie w oparciu o art. 415 k.c., art. 444 § 1 k.c. w zw. z art. 361 k.c., art. 445 § 1 k.c., a także art. 481 § 1 i 2 k.c. Jak stanowi bowiem art. 415 k.c., kto z winy swej wyrządził drugiemu szkodę, obowiązany jest do jej naprawienia. Zgodnie zaś z 444 § 1 k.c. w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia,

a jeżeli poszkodowany stał się inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Z kolei w myśl art. 445 § 1 k.c. w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę. Ten ostatni przywołany przepis stanowiąc, że sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę "w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym" odsyła do tej części hipotezy art. 444 § 1 k.c., w której jest mowa o uszkodzeniu ciała lub wywołania rozstroju zdrowia.

Sąd Okręgowy nadmienił, że przepisy zawarte w art. 444 k.c. i art. 445 k.c. stanowią kompleksową i szczególną regulację prawną skutków wynikających z naruszenia czynem niedozwolonym dóbr osobistych w postaci integralności cielesnej (wskutek uszkodzenia ciała) lub zdrowia (wskutek wywołania rozstroju zdrowia). Ogół tych negatywnych skutków określa się jako tzw. szkodę na osobie. Zatem komentowane przepisy art. 444 § 1 k.c. i art. 445 § 1 k.c. określają zakres i sposób naprawienia szkody w postaci uszkodzenia ciała lub rozstroju zdrowia, pozostawiając bez zmian przesłanki odpowiedzialności odszkodowawczej. Dochodzenie przez poszkodowanego roszczeń z art. 445 § 1 k.c. zależy zaś od przypisania określonej osobie odpowiedzialności za zdarzenie szkodzące (na wskazanej przez ustawodawcę zasadzie winy, ryzyka lub słuszności) oraz ustalenia szkody, pozostającej w adekwatnym związku przyczynowym z tym zdarzeniem.

Zdaniem Sądu pierwszej instancji, podstawę prawną odpowiedzialności pozwanej nie może stanowić art. 435 § 1 k.c. Zgodnie z art. 435 § 1 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Jest to odpowiedzialność na zasadzie ryzyka. Przesłankami ponoszenia odpowiedzialności na zasadzie art. 435 § 1 k.c. jest: 1) prowadzenie przedsiębiorstwa wprowadzanego w ruch w oparciu o siły przyrody, 2) powstanie szkody na osobie lub mieniu, 3) związek przyczynowy pomiędzy ruchem przedsiębiorstwa, a powstałą szkodą.

W ocenie Sądu meriti, przepis ten nie mógł w sprawie znaleźć zastosowania. W toku postępowania powód nie przedstawił żadnych dowodów, które by potwierdzały, iż pozwana prowadzi przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody. Z kolei na podstawie art. 6 k.c. obowiązek dowodowy spoczywał na powodzie, który z faktu tego wywodził skutki prawne. Powód nie zaoferował Sądowi na tę okoliczność żadnych dowodów. Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw do prowadzenia postępowania w tym zakresie z urzędu, tym bardziej, iż powód był reprezentowany przez zawodowego pełnomocnika. Na marginesie Sąd ten zaznaczył, iż bezspornym w sprawie pozostawało, że pozwana w ramach prowadzonej działalności gospodarczej magazynuje i przechowuje towary. Z kolei powód wykonywał pracę w magazynie prowadzonym przez pozwaną w S., gdzie były składowane części do samochodów marki (...). Okoliczności te nie potwierdzały natomiast jakoby działalność prowadzona przez pozwaną była wprawiana w ruch za pomocą sił przyrody. Natomiast, zdaniem Sądu Okręgowego wręcz przeciwnie, samo składowanie i wydawanie części mogło odbywać się ręcznie, co potwierdza chociażby sposób wykonywania pracy przez powoda.

Oceniając kwestię odpowiedzialności na mocy art. 415 k.c. Sąd pierwszej instancji wyjaśnił, iż odpowiedzialność deliktowa pracodawcy za wypadek przy pracy doznany przez pracownika jest odpowiedzialnością subsydiarną w stosunku do odpowiedzialności instytucji ubezpieczeniowej, która odpowiada w razie spełnienia warunków (przesłanek) z ustawy o wypadkach przy pracy. Dopuszczalne jest dochodzenie przez pracownika od pracodawcy roszczeń uzupełniających z tytułu wypadku przy pracy, opartych na przepisach prawa cywilnego (art. 415 k.c., art. 444 k.c. i art. 445 k.c.). Pracownik, występując z takim powództwem, nie może w postępowaniu sądowym powołać się jedynie na fakt wypadku przy pracy, który stwierdzony został protokołem powypadkowym, lecz musi wykazać wszystkie przesłanki prawne cywilnej odpowiedzialności odszkodowawczej: 1) ciężącą na pracodawcy odpowiedzialność z tytułu czynu niedozwolonego, 2) poniesioną szkodę (uszczerbek zdrowiu - a ściślej uszkodzenie ciała lub wywołanie rozstroju zdrowia), 3) związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem będącym wypadkiem przy pracy a powstaniem szkody (Wyrok Sądu Najwyższego - Izba Pracy, Ubezpieczeń Społecznych i Spraw Publicznych) 2009-09-24, II PK 65/09).

Sąd pierwszej instancji wskazał, iż pozwana spółka w odpowiedzi na pozew podniosła zarzut przedawnienia, w związku z czym należało w pierwszej kolejności zbadać, czy zarzut jest zasadny i czy skorzystanie z zarzutu przedawnienia nie jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 8 k.p.).

Sąd meriti wyjaśnił, że do przedawnienia roszczenia o odszkodowanie w przedmiotowej sprawie zastosowanie ma art. 442¹ k.c. Zgodnie z art. 442¹ § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia. Jednakże termin ten nie może być dłuższy niż dziesięć lat od dnia, w którym nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę. W myśl § 2 jeżeli szkoda wynika ze zbrodni lub występku, roszczenie o naprawienie szkody ulega przedawnieniu z upływem lat dwudziestu od dnia popełnienia przestępstwa bez względu na to, kiedy poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie obowiązanej do jej naprawienia. Zgodnie z § 3 w razie wyrządzenia szkody na osobie, przedawnienie nie może skończyć się wcześniej niż z upływem lat trzech od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia.

Sąd Okręgowy zaakcentował, że przedawnienie roszczenia jest przewidzianym przez ustawodawcę sposobem na przeciwdziałanie utrzymywaniu się w dłuższym czasie niepewności, co do stanu prawnego i zezwala osobie, przeciwko której roszczenie jest kierowane, uchylić się od jego zaspokojenia bez konieczności dowodzenia jego ewentualnej bezzasadności. Bieg terminu przedawnienia roszczenia rozpoczyna się w dniu, w którym stało się ono wymagalne (w przypadku roszczeń o charakterze deliktowym - w dniu, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie lub krzywdzie i o osobie zobowiązanej do jej naprawienia) i biegnie niezależnie od świadomości potencjalnie uprawnionego, co do możliwości dochodzenia roszczenia przed sądem (wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 10 kwietnia 2014 r., I ACa 7/14, LEX nr 1466797). W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko iż pojęcie szkody, odnoszące się do zawartej w art. 442¹ § 1 k.c. regulacji przedawnienia roszczeń z czynów niedozwolonych, rozumiane być powinno jako szkoda na osobie. Konsekwencją takiego poglądu jest uznanie, że początek biegu przedawnienia tych roszczeń rozpoczyna się od dnia, w którym pracownik (lub inna osoba) dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia. Świadomość szkody oznacza zatem w tym przypadku dowiedzenie się o uszczerbku na zdrowiu, który w konsekwencji prowadzi do utraty lub ograniczenia zdolności do pracy, przy czym nie musi to być świadomość rozmiarów szkody bądź też trwałości jej następstw. W rezultacie określony w art. 442¹ § 1 zdanie pierwsze kodeksu cywilnego termin przedawnienia roszczeń liczy się od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o uszkodzeniu ciała lub rozstroju zdrowia i osobie ponoszącej odpowiedzialność z tego tytułu, nawet gdyby nie wystąpił jeszcze uszczerbek majątkowy (por. między innymi: mające moc zasad prawnych uchwały składu siedmiu sędziów z dnia 11 lutego 1963 r., III PO 6/62, OSNCP rok 1964, nr 5, poz. 87 i z dnia 12 lutego 1969 r., III PZP 43/68, OSNCP rok 1969, nr 9, poz. 150; wyrok z dnia 10 czerwca 1986 r., III CRN 101/86; wyrok z dnia 10 marca 1998 r., II UKN 543/97, OSNAPiUS rok 1999, nr 5, poz. 176; wyrok z dnia 19 maja 1999 r., II UKN 647/98, OSNAPiUS rok 2000, nr 15, poz. 589, wyrok z dnia 21 grudnia 2004 r., I PK 122/04, OSNP rok 2005, nr 24, poz. 390; wyrok z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 19/05, OSNP rok 2006, nr 13-14, poz. 219). Dowiedzeniem się o szkodzie jest moment, w którym poszkodowany zdał sobie sprawę z ujemnych następstw zdarzenia wskazujących na fakt powstania szkody; innymi słowy, gdy ma świadomość doznanej szkody (zob. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 19 lutego 2003 r., V CKN 207/01, z dnia 13 stycznia 2004 r., V CK 172/03, z dnia 16 marca 2005 r., II CK 538/04, i z dnia 16 sierpnia 2005 r., I UK 19/05, OSNP rok 2006, nr 13-14, poz. 219).

Sąd Okręgowy wskazał, że w okolicznościach niniejszej sprawy szkoda powstała w dniu 8 grudnia 2009 r. Tym samym 3 letni okres przedawnienia upływał w dniu 8 grudnia 2012 r. Powód z powództwem wystąpił w dniu 15 kwietnia 2014 r., zatem po upływie terminu przedawnienia. Kwestią wymagającą rozważenia pozostawało zatem w ocenie tego Sądu, ustalenie czy zachodzą okoliczności czyniące skorzystanie z zarzutu przedawnienia sprzecznym z zasadami współzycia społecznego.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że w tym przypadku zastosowanie mogą znaleźć klauzule generalne o których mowa w art. 5 k.c. (art. 8 k.p.), które mają na celu łagodzenie rygoryzmu prawnego norm prawa materialnego przez odwołanie się do pozaprawnych zasad moralnych i społecznych dla urzeczywistnienia generalnego celu wymiaru

sprawiedliwości, jakim jest sprawiedliwy osąd rozstrzyganej sprawy, pozostaje bowiem w nierozzerwalnym związku z całokształtem okoliczności każdej indywidualnej sprawy i jej uczestników (stron). W orzecznictwie wskazuje się, iż nie sposób weryfikować zarzutu nadużycia prawa przez dopuszczenie badania kryteriów stosowania zawartych w art. 5 k.c. (art. 8 k.p.) klauzul generalnych wyłącznie w odniesieniu do jednej tylko strony spornego stosunku prawnego, ale konieczne jest rozważenie wszystkich okoliczności i interesów obu stron, które w szczególnie uzasadnionych przypadkach mogą uzasadniać stwierdzenie nadużycia prawa podmiotowego przez jedną z nich ze względu na sprzeczność ze społeczno-gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współzycia społecznego (por. wyrok z dnia 29 czerwca 2005 r. I PK 261/04).

Zdaniem Sądu meriti, konstrukcja nadużycia prawa pozwala, więc uniknąć sytuacji, w których jego stosowanie doprowadziłoby do skutków niemożliwych do zaakceptowania z uwagi na cel regulacji lub normy moralne. Przy takiej analizie trzeba uwzględniać wszystkie okoliczności konkretnego przypadku, zachodzące tak po stronie zobowiązanego, jak i uprawnionego. Ponadto zastosowanie art. 8 k.p. nie zawsze musi wiązać się z negatywną oceną zachowania zobowiązanego do świadczenia. Jednocześnie Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 kwietnia 2011 r., sygn. akt I PK 244/10 stwierdził, że związanie prawomocnym wyrokiem oddalającym powództwo o zadośćuczynienie (art. 445 § 1 k.c.) ze względu na jego przedwczesność (art. 365 § 1 k.p.c.) oznacza, że toczenie się postępowania o ustalenie, iż zdarzenie było wypadkiem przy pracy, stanowi szczególną, wyjątkową sytuację usprawiedliwiającą niedochodzenie roszczenia o zadośćuczynienie, uzasadniającą ocenę, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego (art. 5 k.c.). Podobnie Sąd Apelacyjny w Szczecinie w wyroku z dnia 27 maja 2014 r., sygn. akt III APA 2/14 uznał, iż zasadne pozostaje zaliczenie jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej na odszkodowanie dochodzone w ramach roszczeń uzupełniających.

Zdaniem Sądu Okręgowego niewnoszenie przez powoda roszczeń uzupełniających przed zakończeniem postępowań o ustalenie wypadku przy pracy i jednorazowe odszkodowanie należało uznać za usprawiedliwione.

Tym samym w okolicznościach niniejszej sprawy Sąd ten uznał, iż zachodzą przesłanki do uznania, iż stanowiłoby nadużycie prawa uznanie przedawnienia roszczeń powoda. Sąd pierwszej instancji zwrócił uwagę, iż pozwana pierwotnie kwestionowała swoją odpowiedzialność, co wiązało się z koniecznością dochodzenia przez powoda sprostowania protokołu wypadkowego. Następnie powód dochodził jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej. Zdaniem Sądu meriti, o ile ta pierwsza okoliczność nie miała znaczenia dla rozpoznania niniejszej sprawy, o tyle druga pozostawała istotna z uwagi na fakt, iż jednorazowe odszkodowanie należy uwzględnić przy ustalaniu wysokości odszkodowania uwzględnianego w ramach roszczeń uzupełniających. Stąd powód mógł pozostawać w usprawiedliwionym przekonaniu, że jego roszczenia mogą być uznane za przedwczesne. Ponadto, nie bez znaczenia pozostaje, że pozwana od początku kwestionowała swoją odpowiedzialność za przedmiotowe zdarzenie, pomimo, iż jak ustalił biegły, nie respektowała wszystkich przepisów w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Dlatego też Sąd Okręgowy w okolicznościach niniejszej sprawy nie uwzględnił podnoszonego przez pozwaną zarzutu przedawnienia.

Przechodząc do oceny odpowiedzialności pozwanej na podstawie art. 415 k.c. Sąd pierwszej instancji wskazał, iż obowiązkiem powoda było wykazanie winy po stronie zakładu pracy w zaistnieniu zdarzenia z dnia 8 grudnia 2009 r. Faktycznie możliwość taka istniała w razie wykazania, iż do wypadku doszło na skutek zaniedbania obowiązków w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy. Odpowiedzialność pracodawcy na zasadzie winy za skutki wypadku przy pracy uwarunkowana jest bowiem wykazaniem przez pracownika w toku procesu, że tego rodzaju działań zaniechano, albo dokonano ich niewłaściwie. Konieczne jest zatem stwierdzenie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych praca została zorganizowana nieprawidłowo, co w konsekwencji doprowadziło do wypadku, albo że istniejące realne zagrożenia przy jej wykonywaniu nie zostały rozpoznane przez pracodawcę, wobec czego pracownik nie miał o nich żadnej wiedzy, albo zagrożenia faktycznie rozpoznane nie zostały wyeliminowane przez pracodawcę, co naraziło na uszczerbek zdrowie pracownika (por. wyrok Sądu Najwyższego z 4 listopada 2008 r., II PK 100/08). Zgodnie bowiem z art. 207 § 1 k.p. to pracodawca odpowiada za stan bezpieczeństwa i higieny pracy w zakładzie pracy i jest zobowiązany chronić zdrowie i życie pracowników poprzez zapewnienie bezpiecznych warunków pracy (§ 2 kp). Ewentualne zawinione działania lub zaniechania pracodawcy w tym zakresie i naruszenie wymienionego

powyżej obowiązków, mogą stanowić czyn niedozwolony uzasadniający odpowiedzialność odszkodowawczą (tak też Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 27.01.2011r OSNP nr 7-8 z 2012 poz. 88). Ewentualna odpowiedzialność może mieć w tym zakresie również charakter umowy oparty na nienależnym wykonaniu umowy o pracę i stanowić przesłankę odpowiedzialności z art. 471 k.c. w zw. z art. 300 k.p., jednakże w niniejszym stanie faktycznym strona powodowa wskazywała wyraźnie na odpowiedzialność deliktową pozwanego. A zatem powód winien udowodnić w toku postępowania, iż jego wypadek przy pracy był bezpośrednio związany z brakiem zapewnienia przez pracodawcę bezpiecznych warunków pracy.

Na tę okoliczność Sąd meriti dopuścił dowód z opinii biegłego z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy, zaś biegły w opinii jednoznacznie wyjaśnił, iż pozwana jako pracodawca nie umożliwiła pracownikowi zapoznania się z przepisami i zasadami bezpieczeństwa i higieny pracy przy wykonywaniu ręcznych prac transportowych, ponieważ nie zapewniła dostępu do informacji dotyczących przemieszczanego przedmiotu, w szczególności: jego masy i położenia jego środka ciężkości, zwłaszcza w przypadku, gdy masa jest nierównomiernie rozłożona. Nie wydała szczegółowych instrukcji i wskazówek dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy na stanowiskach pracy, a dotyczących między innymi wykonywania prac w magazynie części samochodowych z uwzględnieniem układania i zdejmowania ich z regałów magazynowych. Spowodowało to, że poszkodowany nie został poinformowany o wszystkich aspektach bezpieczeństwa i higieny pracy oraz wymaganiach ergonomii, w tym o wynikach oceny ryzyka zawodowego oraz o środkach bezpieczeństwa zapobiegających urazom podczas wykonywania prac transportowych, a zwłaszcza urazom kręgosłupa. Biegły podał, iż pracodawca jest zobowiązany oceniać ryzyko zawodowe występujące przy ręcznych pracach transportowych, w szczególności biorąc pod uwagę:

- masę przemieszczanego przedmiotu, jego rodzaj i położenie środka ciężkości,
- warunki środowiska pracy, w tym w szczególności: temperaturę i wilgotność powietrza oraz poziom czynników szkodliwych dla zdrowia,
- organizację pracy, w tym stosowane sposoby wykonywania pracy.
- indywidualne predyspozycje pracownika, takie jak sprawność fizyczna, wiek i stan zdrowia.

Biegły podkreślił również, że pracodawca nie dokonał oceny ryzyka zawodowego przy wykonywanych pracach na stanowisku „pracownik magazynowy”, co spowodowało, że powoda nie zapoznano podczas szkolenia na stanowisku pracy w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy z zagrożeniami i dokonaną oceną ryzyka dla każdego zagrożenia, które występowało podczas prac transportowych z uwzględnieniem sprawności fizycznej i stanu zdrowia poszkodowanego. Nie tylko bowiem podnoszony ciężar ma znaczenie podczas pracy, ale również sposób podnoszenia ciężaru nawet o bardzo małej wartości. Biegły wyjaśnił również, że brak jest informacji, w jaki sposób poszkodowany wykonywał prace polegające na transportowaniu części samochodowych magazynowanych w opakowaniu gitterbox oraz w jaki sposób poszkodowany musiał wyciągnąć z regałów elementy o większych gabarytach i w jaki sposób poszkodowany musiał te części podnosić i przenosić. Czy poszkodowany musiał się nachylać, kucnąć czy obracać z uniesionym elementem do transportu. Nie podano informacji czy elementy o większych gabarytach od tych, które były pakowane w gitterbox, miały równomiernie rozłożony ciężar na całej długości opakowania, gdzie znajdował się środek ciężkości opakowania, które wyciągał z regału pracownik a następnie przenosił do windy towarowej. Czy układanie elementów w windzie towarowej wymagało nachylenia się pracownika, jeżeli tak czy pracownik kucnął wkładając elementy czy nachylał tułowiem. Zdaniem biegłego, znajomość przez powoda bezpiecznych sposobów wykonywania prac transportowych oraz zagrożeń związanych z wykonywaną pracą w związku ze stanem swojego zdrowia, mogłoby ograniczyć wystąpienie urazu. Przy dokładnym opisie wykonywanych prac przez powoda i przekazaniu lekarzowi informacji o zagrożeniach występujących podczas tych prac mogłoby spowodować niedopuszczenie powoda do wykonywania tych prac w dniu 08.12.2009 r. Gdyby powód miał świadomość, jak należy bezpiecznie wykonywać prace polegające na transportowaniu części samochodowych, miał wiedzę o zagrożeniach podczas wykonywania tych prac, które mogą wpłynąć na stan jego zdrowia, mógłby odmówić wykonywania takich prac, które zagrażałyby jego zdrowiu.

Biegły sądowy zeznał (sygn. akt. IV P 109/10, Tom II, karta 272, wiersz 15) „Ad.2. 08.12.2009 r. nastąpiło przeciążenie, które nasiliło objawy już występujące. Gdyby nie było tego przeciążenia to zdarzenie mogłoby nie zaistnieć.

Mając na uwadze powyższe, w ocenie Sądu Okręgowego, niewątpliwie spełnione zostały przesłanki wynikające z art. 415 k.c. Opinia biegłego jednoznacznie potwierdziła, iż niezachowanie przez pozwaną zasad bezpieczeństwa i higieny pracy było przyczyną wypadku powoda przy pracy.

Sąd pierwszej instancji wskazał, że powyższą opinię zakwestionowała pozwana, która podniosła, iż przekazała powodowi wszystkie informacje, jakie wymagają obowiązujące przepisy prawa. Natomiast przekazanie informacji dotyczących przenoszenia każdego elementu czy towaru jest niemożliwe do zrealizowania. W ocenie Sądu meriti, powyższe zarzuty pozostawały gołosłowne i niepoparte żadnymi dowodami. Pozwana nie przejawiała inicjatywy dowodowej celem wykazania, iż spełniła wymagania wskazywane przez biegłego, natomiast z zgodnie z art. 6 k.c. obowiązek dowodowy w tym zakresie spoczywał na niej.

Całokształt powyższych okoliczności utwierdził Sąd Okręgowy w przekonaniu, iż przyczyną wypadku powoda było niezachowanie przez pozwaną zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Sąd ten również wyjaśnił, iż poza opinią biegłego powód nie miał innej możliwości udowodnienia swoich twierdzeń, albowiem wszelkie dowody na tę okoliczność znajdowały się w posiadaniu pozwanej. Natomiast pozwana w żaden sposób nie wykazała braku swojej winy, co wobec treści materiału dowodowego winna była uczynić.

W konsekwencji Sąd pierwszej instancji uznał powództwo za usprawiedliwione, co do zasady dlatego też w następnej kolejności ocenił żądanie powoda co do wysokości zadośćuczynienia i odszkodowania.

Sąd meriti podkreślił, że zadośćuczynienie pieniężne za doznaną krzywdę przyznawane jest poszkodowanemu jako odpowiednia suma, stanowiąca odpłatę za doznaną krzywdę. Przy czym krzywdę stanowi nasilenie cierpień, długotrwałość choroby, rozmiar kalectwa, trwałość następstw zdarzenia lub konsekwencje uszczerbku na zdrowiu w dziedzinie życia osobistego i społecznego. Przy ustalaniu wysokości zadośćuczynienia za doznaną krzywdę należy mieć na uwadze, że jego celem jest wyłącznie złagodzenie doznanej przez pozwanego krzywdy.

Ustalenie wysokości zadośćuczynienia przewidzianego w art. 445 § 1 k.c. wymaga uwzględnienia wieku poszkodowanego, stopnia cierpień fizycznych i psychicznych, ich intensywności i czasu trwania, nieodwracalności następstw uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia (kalectwa, oszpeceń), rodzaju wykonywanej pracy, szans na przyszłość, poczucia nieprzydatności społecznej, bezradności życiowej oraz innych podobnych czynników. O rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje rozmiar doznanej krzywdy, zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny sądu. Ocena ta powinna opierać się na całokształcie okoliczności sprawy, nie wyłączając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego. Przy ustalaniu rozmiaru doznanych cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku (por. uzasadnienie wyroku SN z 9.11.2007 r., V CSK 245/2007, Lex nr 369691).

Zadośćuczynienie pełni funkcję kompensacyjną, przyznana bowiem suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne oraz ułatwić przezwycięzenie ujemnych przeżyć, aby w ten sposób przynajmniej częściowo przywrócona została równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego. Funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia za doznaną krzywdę musi być rozumiana szeroko, albowiem obejmuje zarówno cierpienia fizyczne, jak i sferę psychiczną poszkodowanego. Wspomniana funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Ze względu na kompensacyjny charakter zadośćuczynienia jego wysokość musi przedstawiać odczuwalną wartość ekonomiczną adekwatną do warunków gospodarki rynkowej. Nie można akceptować stosowania taryfikatora i ustalania wysokości zadośćuczynienia według procentów trwałego uszczerbku na zdrowiu; zdrowie ludzkie jest dobrem o szczególnie wysokiej wartości, w związku z czym zadośćuczynienie z tytułu uszczerbku na zdrowiu powinno być odpowiednio duże. Powołanie się przy ustalaniu zadośćuczynienia na potrzebę utrzymania

jego wysokości w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia. Ustalenie bowiem wysokości zadośćuczynienia wymaga rozważenia wszystkich okoliczności istotnych dla określenia rozmiaru doznaney krzywdy; uwzględnienie stopy życiowej społeczeństwa nie może podważać kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia (por. uchwała pełnego składu Izby Cywilnej SN z dnia 08.12.1973 r., III CZP 37/73, OSNC 1974/9/145; wyrok SN z dnia 15.12.1965 r., II PR 280/65, OSNCP 1966/10/168; wyrok SN z dnia 04.06.1968 r., I PR 175/68, OSNCP 1969/2/37; wyrok SN z dnia 10.10.1967 r., I CR 224/67, OSNCP 1968/6/09.11.2007 r., V CSK 245/07, OSNC-ZD 2008/D/95, wyrok SN z dnia 14.02.2008 r., II CSK 536/07, OSP 2010/5/47, wyrok z dnia 26.11.2009 r., III CSK 62/09, OSNC-ZD 2010/C/80, uzasadnienie wyroku SN z 9.11.2007 r., V CSK 245/2007, OSNC - ZD 2008/4/ 95; uzasadnienie wyroku SN z 13.12.2007 r., I CSK 384/07, LEX nr 351187). Innymi słowy funkcja kompensacyjna powinna mieć istotne znaczenie dla ustalenia wysokości zadośćuczynienia. Zasada umiarkowanej wysokości zadośćuczynienia, tj. utrzymania jego wysokości w rozsądnych granicach, ma uzupełniający charakter w stosunku do kwestii zasadniczej, jaką jest rozmiar szkody niemajątkowej. Zarówno w orzecznictwie, jak i w reprezentatywnym piśmiennictwie wyraźnie podkreślono, że potrzeba utrzymania wysokości zadośćuczynienia w rozsądnych graniach, odpowiadających aktualnym warunkom i przeciętnej stopie życiowej społeczeństwa, nie może prowadzić do podważenia kompensacyjnej funkcji zadośćuczynienia, a zatem jego wysokość musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość, przy uwzględnieniu skali i zakresu następstw uszkodzenia ciała i sytuacji życiowej poszkodowanego.

Odnosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy, w świetle okoliczności rzutujących na wysokość należnego powodowi zadośćuczynienia i przy uwzględnianiu kryteriów jego ustalania, Sąd Okręgowy uznał, że żądana przez powoda suma należnego jej zadośćuczynienia jest znacznie wygórowana.

W ocenie tego Sądu, rozmiar krzywdy doznaney przez powoda w związku z samym wypadkiem i jego następstwami nie uzasadnia wysokości żadanego przez powoda zadośćuczynienia w kwocie 100.000,00 zł. Istotne znaczenie dla ustalenia zakresu uszczerbku na zdrowiu powoda w związku ze zdarzeniem z dnia 08 grudnia 2009 r. miała bowiem opinia biegłego sądowego z dziedziny ortopedii.

Sąd pierwszej instancji podkreślił, że z opinii biegłego sądowego wynikało, iż na skutek zdarzenia z dnia 08.12.2009 r. u powoda doszło jedynie do zaostrzenia dolegliwości wynikających z istniejącego przed wypadkiem zespołu przeciążeniowego kręgosłupa w odcinku LS i istniejącego kręgozmyku na poziomie L5/S1 bez szczeliny łuku kręgowego. Biegły zaznaczył, iż wypadek z dnia 08.12.2009 r. nie doprowadził do istotnego naruszenia sprawności kręgosłupa powoda, a w konsekwencji nie spowodował długotrwałego czy też trwałego uszczerbku na zdrowiu, spowodował ból trwający około 3 tygodnie, a następnie zmniejszający się w miarę upływu czasu. Leczenie farmakologiczne, zabiegi rehabilitacyjne oraz zwolnienie od pracy przywróciły powodowi pełną sprawność kręgosłupa jaka była przed wypadkiem dnia 08.12.2009 r. Bezpośrednio po wypadku powód nie wymagał pomocy osób trzecich. Powód wymaga wykonywania prostych ćwiczeń wzmacniających gorset mięśniowy, w szczególności wzmacniających mięśnie brzucha, będących istotnym odciążeniem mięśni grzbietu i tym samym sposobem zapobiegającym zwiększaniu się bólów wynikających z przeciążenia mięśni grzbietu. Ćwiczenia te mogą być wykonywane w warunkach domowych.

Dodatkowo przy ustalaniu rozmiaru krzywdy powoda odniesione na skutek wypadku z dnia 08.12.2009 r. Sąd merti wziął pod uwagę także, że w wyniku zaistniałych następstw powód zażywał leki tj. (...) i (...) jeden do dwóch razy na dzień, a później raz do dwóch razy w tygodniu. Odbył półroczną rehabilitację, w tym 3 tygodniową w ośrodku rehabilitacyjnym w K.. Musiał korzystać z pomocy osób trzecich celem dojazdów na zabiegi oraz pomocy w drobnych zakupach. Sąd uwzględnił również, iż powód przez okres pół roku korzystał ze zwolnienia lekarskiego, a następnie pobierał świadczenie rehabilitacyjne. Zdaniem tego Sądu, nie można również pominąć, iż obecnie powód pracuje u rodziców w barze jako kelner na 1/8 etatu i zmniejszył aktywność fizyczną. Przed wypadkiem powód biegał i jeździł na rowerze, grał w siatkówkę i pływał. Powód zarówno przed jak i po wypadku zamieszkiwał z rodzicami. Przez okres pół roku od wypadku powód nie jeździł samochodem.

Reasumując, mając na uwadze powyższe okoliczności, w ocenie Sądu Okręgowego suma zadośćuczynienia za krzywdę odniesioną w wyniku wypadku z dnia 08.12.2009 r. przez powoda jaka powinna zostać przyznana na podstawie art. 445 § 1 k.c. powinna wyrażać się kwotą 5000,00 zł. O takiej ocenie Sądu zadecydował całokształt okoliczności danej sprawy, w tym rozmiar cierpienia powoda, ich nasilenie i czas trwania oraz trwałość następstw wypadku. Zdaniem Sądu pierwszej instancji suma ta rekompensuje w całości doznane przez niego krzywdy.

Sąd meriti zważył, że wysokość zadośćuczynienia powinna być utrzymana w rozsądnych granicach, odpowiadających aktualnym warunkom i stopie życiowej społeczeństwa kraju, w którym mieszkają poszkodowani, niemniej wysokość zadośćuczynienia powinna być odczuwalna dla poszkodowanych i przynosić im równowagę emocjonalną, naruszoną przez doznane cierpienia fizyczne i psychiczne. W niniejszej jednak sprawie, zdaniem tego Sądu przyznana powodowi suma tytułem zadośćuczynienia stanowi adekwatne wynagrodzenie za doznane przez niego cierpienie i będzie rekompensowała doznaną przez niego krzywdę. Natomiast dalsze żądanie powoda z tytułu zadośćuczynienia Sąd Okręgowy oddalił jako wygórowane. Sąd ten miał na uwadze w tym zakresie, że powód aktualnie jest w stanie samodzielnie się poruszać i nie wymaga pomocy osób trzecich. Istotnym jest również, że obecnie bóle odczuwane przez powoda w znacznej mierze ustąpiły, a powód nie doznał uszczerbku na zdrowiu. Ponadto aktualny stan zdrowia powoda nie wyłącza jego zdolności do pracy, a jedynie ją ogranicza w stosunku do czynności wymagających wysiłku fizycznego polegającego na dźwiganiu przedmiotów. Przy czym okoliczność ta nie jest skutkiem zdarzenia z dnia 08.12.2009 r., a jest wynikiem wcześniej występujących u powoda schorzeń.

Sąd pierwszej instancji w tym zakresie nie podzielił zastrzeżeń powoda do opinii biegłego. Powód podnosił, iż schorzenie jakim jest kręgozmyk powstało po wypadku powoda w dniu 08.12.2009 r. W ocenie Sądu zastrzeżenia te nie znajdowały potwierdzenia zarówno w dokumentacji medycznej, jak i opiniach biegłych wydających opinię w sprawie VI U 31/12. W sprawie tej biegli zarówno w opinii pisemnej wskazali na istnienie u wnioskodawcy wrodzonej kręgoszczeliny łuku kręgowego lub kręgozmyku, jak i w opiniach ustnych. W opinii ustnej biegły W. S. stwierdził, iż uraz powoda mógł być następstwem istniejącej wady wrodzonej kręgosłupa. Z kolei biegły S. J. stwierdził, iż schorzenia samoistne powoda mogłyby doprowadzić do wystąpienia dolegliwości bólowych gdyby ostro skręcił tułów i zaznaczył, że istniały one w lipcu 2009 r. Wobec jednoznaczności opinii różnych biegłych specjalistów Sąd uznał, iż zarzut powoda za zmierzające do przedłużenia postępowania i nieuzasadnione.

Odnosząc się do drugiego z żądań powoda tj. zwrotu przez pozwaną na jego rzecz także kosztów leczenia i dojazdów Sąd Okręgowy wskazał, iż w myśl przywołanego na wstępie uzasadnienia przepisu art. 444 § 1 k.c. osoba zobowiązana do naprawienia szkody ma obowiązek pokryć nie tylko koszty samego leczenia, ale również wydatki pozostające w związku z podjętym leczeniem, nie wyłączając zwrotu kosztów dojazdu do placówek zdrowia poszkodowanego i członków jego rodziny. Szerokie rozumienie kosztów leczenia, do których zwrotu zobowiązany jest sprawca, odpowiada zasadzie pełnego odszkodowania, która zmierza to wyrównania pełnego uszczerbku majątkowego po stronie poszkodowanego. Z drugiej strony w orzecznictwie akcentuje się zasadność zwrotu wydatków celowych i niezbędnych do kompensacji poniesionej szkody, w tym doznanych krzywd. (por. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 9 stycznia 2008 r. (sygn. akt II CSK 425/07, LEX nr 378025)

Powód jako załącznik do pozwu przedstawił oświadczenie z którego wynikało, iż poniósł koszt badania w postaci rezonansu magnetycznego w kwocie 520,00 zł oraz dojazdu do G. i z powrotem w kwocie 120,00 zł i wynajęcia na ten czas kierowcy - 80,00 zł, koszt sześciu prywatnych wizyt w gabinecie ortopedycznym - 600,00 zł, koszt wykonania czterech zdjęć RTG - 160,00 zł, koszt zakupu lekarstw i środków przeciwbólowych - 180,00 zł, koszt zakupu opaski ortopedycznej 140,00 zł, koszt czterech dojazdów do ZUS Oddział w G. i z powrotem (paliwo w kwocie 120,00 zł, koszt wynajęcia kierowcy 80,00 zł) - 800,00 zł, koszt dojazdu do sanatorium w K. i z powrotem w kwocie 350,00 zł i wynajęcia kierowcy w kwocie 200,00 zł, koszt dożywiania indywidualnego, zakupu lekarstw i środków czystości oraz inne koszty podczas pobytu w sanatorium ok. 800,00 zł, koszty dojazdu do Sądu do S. i z powrotem 250,00 zł oraz wynajmu kierowcy 150,00 zł i obiadu 25 zł, a także koszty dojazdu do (...) w G. 120 zł oraz koszt wynajmu kierowcy 80,00 zł. Jednocześnie powód nie przedstawił żadnych dowodów celem wykazania poniesionych kosztów, ani ich związku ze zdarzeniem z dnia 8 grudnia 2009 r., ani celowości i konieczności poniesienia.

Sąd Okręgowy zaznaczył, że sam powód w swoich zeznaniach nie był w stanie wyjaśnić czy rzeczywiście poniósł koszty wymienione w oświadczeniu załączonym do pozwu. Przykładowo wskazywał, iż ponosił koszty dojazdów obejmujące wyłącznie koszt paliwa, a nie był w stanie określić, jakie koszty leczenia ponosił.

Sąd pierwszej instancji zauważył, iż artykuł 322 k.p.c. pozwalający na zasądzenie odpowiedniej sumy odszkodowania według oceny tego Sądu znajduje zastosowanie wtedy, gdy nie ma wątpliwości, że została wyrządzona szkoda, a ustalenie wysokości żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Jednakże zarówno z wykładni językowej tego przepisu, jak i jego wykładni systemowej wynika, że strona, zgodnie z obciążającym ją ciężarem dowodu, powinna przedstawiać dowody także na wykazanie wysokości szkody lub wyjaśnić przyczyny braku takiej możliwości. Ma obowiązek wyczerpania wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione (por. wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 2 października 2015 r., sygn. akt II CSK 662/14). Przepis ten stanowi wyjątkowy instrument procesowy mający usuwać ujemne skutki braku dowodów w zakresie wysokości żądania. Stanowi pewne złagodzenie skutków przewidzianych w art. 6 k.c., zgodnie z którym ciężar udowodnienia faktu spoczywa na osobie, która z tego faktu wywodzi skutki prawne. Norma z art. 322 k.p.c. znajduje zatem zastosowanie wówczas, gdy ścisłe udowodnienie wysokości szkody jest obiektywnie niemożliwe. Przy czym ciężar wywiedzenia tej okoliczności (jej uzasadnienia) spoczywa na stronie obciążonej procesowym obowiązkiem wykazania wysokości szkody (wyrok Sąd Apelacyjny w Warszawie z 7 czerwca 2013 r., I ACA 1445/12;). Natomiast wyjątkowy charakter art. 322 k.p.c. nie pozwala na dokonywanie rozszerzającej wykładni tej normy. W efekcie z uprawnienia zawartego w art. 322 k.p.c. Sąd może dopiero skorzystać wówczas, gdy po wyczerpaniu wszystkich dostępnych dowodów okaże się, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Jednak stosowanie tej normy nie może być spowodowane bezczynnością strony nieprzejawiającej inicjatywy dowodowej i prowadzić do uchylecia się przez stronę od obowiązku przedstawienia dowodów, który na niej spoczywa. Ciężar udowodnienia faktów mających dla rozstrzygnięcia sprawy istotne znaczenie (art. 227 k.p.c.) spoczywa wszakże na stronie, która z faktów tych wywodzi skutki prawne (art. 6 k.c.). Strona ma zatem obowiązek wyczerpania wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania istnienia przesłanki zastosowania przepisu art. 322 k.p.c. tj. wykazania, że ścisłe udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. Brak takich działań - i wymaganie od Sądu, któremu nie przedstawi się wystarczających przesłanek do tego, by antycypował ocenę dowodów tj. by przed przeprowadzeniem dowodu stwierdzał, że nie można wykazać stwierdzonego faktu - prowadziłoby do omijania wskazanych wyżej przepisów i wadliwego stosowania przepisu art. 322 k.p.c., gdyż ocena Sądu musiałaby być uznana za dowolną (wyrok Sąd Apelacyjny w Poznaniu z 27 września 2011 r., I ACA 680/11; i wyrok Sąd Apelacyjny w Warszawie z 5 października 2010 r., VI ACa 148/10).

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej Sąd Okręgowy uznał, iż powód nie przedstawił żadnych okoliczności, które pozwalałyby na stwierdzenie, iż udowodnienie żądania jest niemożliwe lub nader utrudnione. W szczególności strona powodowa reprezentowana przez zawodowego pełnomocnika, wobec braku rachunków i faktur mogła przedstawić wyniki badań czy też inne dokumenty, z których pośrednio wynikałaby konieczność poniesienia przedstawionych w pozwie kosztów. Strona powodowa pomimo, iż było to przedmiotem zarzutu strony pozwanej stanowczo stała na stanowisku, iż nie jest to jej obowiązkiem.

W ocenie Sądu pierwszej instancji, było to stanowisko nieprawidłowe. Na stronie powodowej ciążył obowiązek wyczerpania wszystkich dopuszczalnych środków dowodowych i wykazania istnienia przesłanek zastosowania przepisu art. 322 k.p.c.

Sąd meriti uwzględnił również w oparciu o art. 481 § 1 k.c. roszczenie powoda o odsetki i wskazał, iż wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym początkowy termin naliczania odsetek za opóźnienie w zapłacie należnego zadośćuczynienia może się różnie kształtować w zależności od okoliczności sprawy. Terminem, od którego należą się odsetki za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę, może być więc, w zależności od okoliczności sprawy, zarówno dzień poprzedzający wyrokowanie o zadośćuczynieniu, jak i dzień tego wyrokowania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10, Lex nr 848109; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 marca 2013 r., III CSK 192/12, Lex nr 1331306.) W okolicznościach niniejszej sprawy powód dochodził odsetek od

dnia uprawomocnienia się wyroku była to zatem data późniejsza, w konsekwencji czego Sąd zasądził odsetki od dnia uprawomocnienia się wyroku do dnia zapłaty.

Ustalając stan faktyczny Sąd Okręgowy w pełni dał wiarę zeznaniom świadków i przesłuchaniu powoda w zakresie, w jakim jego twierdzenia nie były sprzeczne z opiniami biegłych oraz dokumentacją, zgromadzonych w sprawie dokumentach, a także opiniach biegłych. Opinie zostały sporządzone przez wyspecjalizowane osoby w zakresie ich uprawnień. Biegli oparli się na dokumentacji zawartej w aktach sprawy. Opinie sporządzono w sposób konkretny, jasny, spójny i rzetelny. Nie ujawniły się też żadne okoliczności w sprawie, które podważałyby rzetelność ich sporządzenia. Dlatego też Sąd ocenił omawiane dowody jako miarodajne dla wydania rozstrzygnięcia w rozpoznawanej sprawie.

O kosztach Sąd pierwszej instancji orzekł na podstawie art. 102 k.p.c. Zgodnie z powyższym przepisem w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może w ogóle nie obciążać kosztami strony przegrywającej.

Zdaniem Sądu meriti, podstaw do jego zastosowania należy poszukiwać w konkretnych okolicznościach danej sprawy przekonujących o tym, że w danym przypadku obciążenie strony przegrywającej kosztami procesu na rzecz przeciwnika byłoby niesłuszne, niesprawiedliwe. Należą do nich zarówno fakty związane z samym procesem jak i leżące poza nim, a dotyczące sytuacji życiowej, stanu majątkowego stron, które powinny być oceniane przede wszystkim z uwzględnieniem zasad współżycia społecznego, w świetle których uzasadniona jest ocena, że chodzi o wypadek szczególnie uzasadniony. Skorzystanie z możliwości zastosowania tego przepisu ustawodawca pozostawił uznaniu sądu. Oznacza to, iż ustawodawca pozostawił sądom pewną swobodę w zasądzeniu zwrotu kosztów procesu, gdy stosowaniu zasady odpowiedzialności za wynik postępowania, opisanej w art. 98 k.p.c., sprzeciwiają się względy słuszności, np. nieuwzględnienie roszczenia z powodu prekluzji (por. wyr. Sądu Najwyższego z 05.12.1967 r., III PRN 78/67), wygórowanie żądania o zadośćuczynienie, którego określenie zależy od oceny sądu a powodowie są subiektywnie przekonani o jego zasadności (por. post. Sądu Najwyższego z 09.10.1967 r. I CR 81/67), wyjątkowo ciężką sytuację strony przegrywającej (por. wyr. Sądu Najwyższego z 17.11.1972 r. I PR 423/72), oddalenie roszczeń powoda na podstawie art. 5 k.c., czy istotna zmiana linii orzeczniczej. Okolicznością uzasadniającą zastosowanie art. 102 k.p.c. może być także precedensowy charakter rozpoznawanej sprawy (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z dnia 29 sierpnia 1973 r., I PR 188/73, OSNC 1974, nr 3, poz. 59; postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 7 grudnia 2011 r., II CZ 105/11, LEX nr 1102858). Przepis ten ustanawia zasadę słuszności, będącą odstępstwem od zasady odpowiedzialności za wynik procesu; jest rozwiązaniem szczególnym, wymagającym do swego zastosowania wystąpienia wyjątkowych okoliczności.

Przenosząc powyższe na grunt niniejszej sprawy z uwagi na wynik postępowania i uwzględnienie powództwa w niewielkiej części oraz sytuację materialną powoda, charakter sprawy, która wymagała dokonania oceny faktycznych i przyjęcie, że powód wobec uznania wypadku przy pracy mógł być przekonany subiektywnie o zasadności swoich roszczeń Sąd Okręgowy odstąpił od obciążania go kosztami postępowania. Z uwagi zaś na fakt, iż pozwany przegrał sprawę w nieznacznym stopniu Sąd meriti nie obciążył również go kosztami postępowania.

Z powyższym rozstrzygnięciem nie zgodziły się obie strony.

Powód K. D. zaskarżył wyrok w części oddalającej powództwo ponad kwotę 5.000 zł i zarzucił mu:

1. naruszenie przepisów prawa procesowego, a mianowicie:

a) art. 233 k.p.c. poprzez przekroczenie granic swobodnej oceny dowodów w części dotyczącej ustaleń faktycznych, wybiórczą ocenę zebranego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności ustalenie, iż:

- u powoda, przed wypadkiem przy pracy z dnia 08.12.2009 r. występowały dolegliwości kręgosłupa, a w skutek wypadku przy pracy doszło jedynie do zaostrzenia dolegliwości podczas gdy z dokumentacji lekarskiej oraz zeznań powoda i świadków wynika, iż przed wypadkiem przy pracy K. D. nie odczuwał żadnych dolegliwości ani bólu związanych z kręgosłupem a kolizja drogowa z lipca 2009 r. skutkowałą jedynie złamaniem żebra a nie skutkowałą

żadnymi dolegliwościami czy obrażeniami kręgosłupa natomiast wszelkie dolegliwości bólowe kręgosłupa powstały dopiero po wypadku z dnia 08.12.2009 r.

- dolegliwości bólowe oraz ograniczenia ruchowe po wypadku u powoda trwały jedynie około 3 miesiące podczas gdy, jak wynika z jego zeznań, trwały one znacznie dłużej, przez wiele lat borykał się z bólem oraz ograniczeniami spowodowanymi urazem kręgosłupa powstałym w skutek wypadku przy pracy z dnia 08.12.2009 r.

b) art. 322 k.p.c. poprzez jego niezastosowanie i nie zasądzenie na rzecz powoda kwoty 4.575 zł (lub kwoty niższej wedle oceny Sądu) tytułem poniesionych przez niego kosztów leczenia oraz kosztów bezpośrednio związanych z leczeniem podczas, gdy z przedłożonego przez powoda oświadczenia a także jego zeznań jak i zeznań świadków, wynika, iż w związku z leczeniem powód był zmuszony ponieść koszty leków, rehabilitacji, dojazdów na badania lekarskie oraz inne koszty, które zgodnie z wiedzą powszechną i doświadczeniem życiowym powód z całą pewnością poniósł, a których nie był w stanie wykazać z uwagi na brak dokumentów,

2. naruszenie przepisów prawa materialnego, a mianowicie:

a) art. 415 k.c. poprzez ustalenie należnej powodowi kwoty zadośćuczynienia w kwocie 5.000 zł w sposób rażąco zaniżony podczas gdy, w kontekście ustaleń postępowania dowodowego, kwotą odpowiednią, przy uwzględnieniu stopnia winy pozwanej, zakresu naruszonych przez nią przepisów dotyczących ochrony pracowników, a cierpienia i ograniczeń których doznał powód, byłaby kwota 20.000 zł

Wskazując na powyższe powód wniósł o zmianę wyroku w zaskarżonej części poprzez zasądzenie na rzecz powoda kwoty 20.000 zł tytułem zadośćuczynienia oraz kwoty 4.575 zł tytułem odszkodowania oraz o zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda zwrotu kosztów procesu w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych oraz opłaty sądowej.

Na wstępie uzasadnienia apelujący wskazał, iż na etapie postępowania apelacyjnego powód domaga się zasądzenia, tytułem zadośćuczynienia, kwoty 20.000 zł uznając argumenty dotyczące tego, iż pierwotnie dochodzona przez niego kwota 100 000 zł była zbyt wygórowana. Nie zgodził się jednak ze stanowiskiem Sądu pierwszej instancji, iż odpowiednią byłaby kwota 5000 zł.

W pierwszej kolejności apelujący wskazał, iż nie można się zgodzić z ustaleniem Sądu pierwszej instancji, iż dolegliwości bólowe kręgosłupa u powoda powstały przed wypadkiem, który je jedynie zaostrzył. Z opinii biegłych lekarzy oraz z protokołu ich przesłuchania wynika jednoznacznie, iż zarówno wiek powoda jak i przeprowadzone badania, nie wskazują na to, iż w dniu 08.12.2009 r. powód miał jakiegokolwiek dolegliwości związane z urazem kręgosłupa. Przesłuchany przed Sądem Rejonowym w Słubicach w sprawie IV P 109/10 (sprawa o ustalenie wypadku przy pracy) lekarz M. L. wskazał, iż „żebra goją się w zasadzie kilka miesięcy, ból w leczeniu złamanych żeber nie występuje w obrębie kręgosłupa, chyba, że jest kontuzjowany kręgosłup”. (k. 152-154 akt sprawy IVP 109/10). Z treści opinii biegłych lekarzy sądowych W. S. i S. J. wynika, iż „wypadek samochodowy w kwietniu 2009r. (złamanie żebra) jak i stan zdrowia stwierdzony w lipcu 2009 r. nie miały wpływu na doznany uraz w dniu 08.12.2009 r. (k. 171-173 akt sprawy IVP 109/10). Potwierdzeniem tego jest również wynika badania lekarskiego przeprowadzonego przez lekarza zakładowego pozwanej E. G., który badając powoda po wypadku samochodowym nie stwierdził żadnych dolegliwości bólowych w obrębie kręgosłupa, nie zdiagnozował żadnych urazów. Z uwagi na charakter wykonywanej przez powoda pracy polegającej na dźwiganiu ciężkich przedmiotów, badanie lekarskie, mające ustalić czy powód może wykonywać tego rodzaju prace, z całą pewnością obejmowało dokładną diagnostykę kręgosłupa.

Mając powyższe na uwadze, zdaniem powoda, nie sposób przyjąć, iż przed dniem 08.12.2009 r. występowały u niego jakiegokolwiek dolegliwości kręgosłupa. Wskazani wyżej lekarze badali powoda w okresie przed jak i bezpośrednio po wypadku przy pracy a biegli sądowi po upływie około roku do wypadku.. Mieli więc możliwość dokładniejszego zbadania powoda, niż biegli, którzy wydawali opinie w niniejszej sprawie kilka lat po wypadku.

W ocenie apelującego, nie można również zgodzić się z twierdzeniem, że ból po wypadku trwał przez okres jedynie 3 miesięcy. Powód wskazał bowiem dokładnie, iż wiele lat po wypadku zmagał się z dolegliwościami bólowymi i ograniczeniami ruchowymi, które wywoływane były przez uraz kręgosłupa powstały w dniu 08.12.2009 r. Powód zeznał, że bardzo silne bóle towarzyszyły mu wiele miesięcy po wypadku, uniemożliwiając normalne funkcjonowanie. Z biegiem czasu bóle nieznacznie ustąpiły ale przez kilka kolejnych lat nieustannie towarzyszyły powodowi powodując mniejsze lub większe napady bólowe co często skutkowało ograniczeniami w poruszaniu się. Powodowi ból sprawiało zbyt długie chodzenie, siedzenie, często odczuwał ból w czasie leżenia. Z tego powodu K. D. musiał na kilka lat całkowicie zrezygnować z aktywności sportowej, ponadto podłamał się psychicznie, było mu wstyd, że nie jest już tak sprawny jak kiedyś mimo iż jest bardzo młodym człowiekiem często poruszał się wykrzywiony, wolniej niż osoba nieodczuwająca takich dolegliwości.

Z drugiej strony apelujący wskazał na zakres naruszeń, które wystąpiły po stronie pozwanej spółki. Warunki w jakich pracował powód oraz inni pracownicy nie spełniały wymogów bezpieczeństwa i narażały pracowników na bezpośrednią możliwość wystąpienia urazów lub innych negatywnych skutków. Szkolenia BHP oraz inne dotyczące bezpieczeństwa w pracy były iluzoryczne i ograniczały się jedynie do podpisywania dokumentów.

Mając powyższe na uwadze zdaniem skarżącego, uznać należy, iż kwotą odpowiednią, uwzględniającą zarówno przyczynę zaistnienia wypadku jak i jego konsekwencje dla K. D., jest kwota 20.000zł a nie, jak orzekł Sąd pierwszej instancji kwota 5.000 zł.

Powód nie zgodził się również z oddaleniem w całości wniosku o zasądzenie odszkodowania w kwocie 4.575 zł. Przyznał, że faktycznie nie wykazał dokumentami poniesionych przez siebie kosztów, ale podniósł, że nie był w stanie tego zrobić albowiem w czasie gdy ponosił wszystkie przedstawione przez siebie koszty nie gromadził rachunków czy paragonów. Biorąc jednak pod uwagę uraz jakiego doznał powód, dolegliwości bólowe, które mu towarzyszyły uznać należy, iż przedstawione przez powoda koszty są realne i nie powinno budzić wątpliwości, iż powód faktycznie je poniósł. W związku z tym, pomimo braku dokumentów potwierdzających poniesione koszty Sąd pierwszej instancji, na podstawie art. 322 k.p.c. winien był zasądzić stosowną kwotę odszkodowania zgodnie z twierdzeniami powoda lub wedle swojego uznania. Oddalenie wniosku o zasądzenie odszkodowania w całości stanowiło więc obrazę art. 322 k.p.c.

Z wyrokiem Sądu Okręgowego nie zgodziła się również pozwana spółka zaskarżając go w części dotyczącej punktów I i III i zarzucając mu:

- 1) naruszenie art. 233 §1 kodeksu postępowania cywilnego, poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego i pominięcie dowodów z dokumentów potwierdzających, że w prowadzonym przedsiębiorstwie przestrzegane były zasady BHP,
- 2) naruszenie art. 233 §1 kodeksu postępowania cywilnego, poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego, które doprowadziło do pominięcia faktu przyczynienia się powoda do doznanej krzywdy,
- 3) naruszenie art. 5 Kodeksu cywilnego oraz art. 8 Kodeksu pracy poprzez nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia z powołaniem się na nadużycie prawa przez pozwanego,
- 4) naruszenie art. 362 Kodeksu cywilnego poprzez jego nieuwzględnienie, w sytuacji gdy przyczynienie się powoda do powstania szkody było oczywiste,
- 5) naruszenie art. 415 Kodeksu cywilnego poprzez ustalenie, że istnieje związek przyczynowy pomiędzy zdarzeniem z dnia 9 grudnia 2009 r. a dolegliwościami powoda, podczas, gdy dolegliwości spowodowane były istniejącym już wcześniej schorzeniem,
- 6) naruszenie art. 445 kodeksu cywilnego poprzez przyjęcie, iż kwota 5.000 zł stanowi kwotę odpowiednią dla rekompensaty krzywdy doznanej przez Powoda.

W związku z powyższym pozwana wniosła o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie I) poprzez orzeczenie co do istoty sprawy i oddalenie powództwa także w części dotyczącej kwoty 5.000,00 zł oraz o zmianę zaskarżonego wyroku w pkt III) poprzez obciążenie powoda kosztami postępowania, wraz z kosztami zastępstwa procesowego a także o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanego kosztów zastępstwa procesowego w drugiej instancji, według obowiązujących przepisów.

Odnosnie zarzutu przedawnienia pozwana spółka zaakcentowała, że już w odpowiedzi na pozew podniosła zarzut przedawnienia, wskazując, iż upłynął już okres trzech lat od daty kiedy powód dowiedział się o szkodzie i o osobie, od której potencjalnie mógłby dochodzić roszczeń odszkodowawczych. Szkada powstała bowiem w dniu wypadku, a więc w dniu 8 grudnia 2009 r. Trzyletni okres przedawnienia upływał zatem w dniu 8 grudnia 2012 r. Pozew datowany jest na 11 kwietnia 2014 r., a więc został złożony po ponad roku od upływu okresu przedawnienia.

Apelująca zaznaczyła, że powód zarówno w niniejszym postępowaniu (już na etapie wnoszenia pozwu), jak i w poprzednio toczących się postępowaniach (o ustalenie treści protokołu powypadkowego jak i o odszkodowanie przeciwko ZUS) był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika, co więcej - cały czas przez tego samego pełnomocnika. Już choćby z tego powodu w ocenie pozwanej Sąd pierwszej instancji niezasadnie uznał, iż w niniejszej sprawie mogą zostać zastosowane klauzule generalne z art. 5 Kodeksu Cywilnego i art. 8 Kodeksu Pracy, na podstawie których ustalono, że powołanie się na zarzut przedawnienia stanowiło nadużycie prawa. Zdaniem skarżącej spółki, Sąd pierwszej instancji niezasadnie uznał, iż „niewnoszenie przez powoda powództwa o roszczenie uzupełniające odpowiedzialność pracodawcy przez zakończeniem postępowania o ustalenie wypadku przy pracy i jednorazowe odszkodowanie należało uznać za uzasadnione” i w związku z tym zastosował art. 5 Kodeksu Cywilnego i art. 8 Kodeksu Pracy. Powołał się przy tym na dwa orzeczenia, tj. wyrok SN z 7 kwietnia 2011 r. (IPK 244/10), zgodnie z którym „toczenie się postępowania o ustalenie, iż zdarzenie było wypadkiem przy pracy stanowi szczególną, wyjątkową sytuację usprawiedliwiającą niedochodzenie roszczenia o zadośćuczynienie, uzasadniającą oceną, że skorzystanie z zarzutu przedawnienia jest sprzeczne z zasadami współzycia społecznego”.

Apelująca spółka podkreśliła, iż wyrok I instancji ustalający, że powód w dniu 8 grudnia 2009 r. uległ wypadkowi i nakazujący pozwanemu sprostowanie protokołu powypadkowego został wydany przez Sąd Rejonowy w Słubicach w dniu 22 marca 2012 r., a wniesiona przez pozwanego apelacja została oddalona wyrokiem Sądu Okręgowego w Gorzowie Wielkopolskim z dnia 30 października 2012 r. (VI Pa 31/12). Wyrok ustalający, że zdarzenie było wypadkiem przy pracy stał się więc prawomocny w dniu 30 października 2012 r., a więc jeszcze przed upływem okresu przedawnienia roszczeń objętych niniejszym postępowaniem. Powód zaś reprezentowany przez fachowego pełnomocnika - zwlekał 18 miesięcy na wniesienie powództwa, które ostatecznie wniósł 15 kwietnia 2014 r.

W drugim z powołanych orzeczeń (Wyrok SA w Szczecinie z 27 maja 2014r. III APa 2/14) Sąd twierdzi, że „zasadne pozostaje zaliczenie jednorazowego odszkodowania z ustawy wypadkowej na odszkodowanie dochodzone w ramach roszczeń uzupełniających”. Skarżąca spółka zaakcentowała, że jeśli chodzi o postępowanie, w którym powód dochodził roszczeń z ustawy wypadkowej to chybione jest twierdzenie, że usprawiedliwione było oczekiwanie przez powoda na zakończenie sporu z ZUS i nieskładanie powództwa przeciwko pracodawcy w tym okresie. Otóż powód złożył pozew w niniejszej sprawie jeszcze przed zakończeniem postępowania przeciwko ZUS (które w dniu 15 kwietnia 2014 r. było na etapie pierwszej instancji), a więc miał świadomość upływającego okresu przedawnienia i wcale nie czekał na zakończenie sporu o jednorazowe odszkodowanie. Pozwana spółka zaś już w odpowiedzi na pozew wniosła (w związku z toczącym się postępowaniem o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy, przed Sądem Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim (IV U 99/14)) o zawieszenie niniejszego postępowania do czasu wydania prawomocnego wyroku w sprawie IV U 99/14 przed Sądem Rejonowym w Gorzowie Wielkopolskim z powództwa powoda przeciwko ZUS. Taki wniosek został uwzględniony i postępowanie zostało zawieszone.

Nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia z powołaniem się na nadużycie prawa przez stronę pozwana stanowi w jej ocenie naruszenie art. 5 Kodeksu cywilnego oraz art. 8 Kodeksu pracy. W postanowieniu z dnia 11 kwietnia 2003 r. (IPK 558/02) Sąd Najwyższy stwierdził bowiem, że zastosowanie art. 8 KP przez sąd pracy zależy od występujących w sprawie okoliczności. W konsekwencji przyjęto, że oddalenie powództwa ze względu na zasady współzycia społecznego

następuje w granicach swobodnego uznania sędziowskiego po uwzględnieniu całokształtu okoliczności faktycznych konkretnej sprawy.

Zdaniem strony pozwanej Sąd oceniając kwestię możliwości powołania się na nadużycie prawa nie uwzględnił bardzo ważnych w niniejszym sporze kwestii, a mianowicie tego, że:

1) powód podczas wypadku miał świadomość swego schorzenia, a pomimo tego podjął się wykonania czynności, w wyniku której nasiliły się jego dotychczasowe dolegliwości bólowe,

2) dolegliwości i stan zdrowia powoda po zdarzeniu z 9 grudnia 2011 r. - co wynika jednoznacznie z opinii biegłego - nie były spowodowane przez to zdarzenie, a istniały wcześniej i wskutek wypadku jedynie się czasowo nasiliły.

Zdaniem strony pozwanej, nie można zaakceptować wyroku, zgodnie z którym z uwagi na zastosowanie przez Sąd art. 8 Kodeksu Pracy pozwany ma ponieść odpowiedzialność majątkową w sytuacji, gdy nie ponosi odpowiedzialności za skutki zdarzenia (gdyż były one wynikiem dotychczasowego stanu zdrowia), a dodatkowo roszczenie jest przedawnione.

Odnosnie winy po stronie pozwanej apelująca spółka wskazała, że chybione jest stanowisko Sądu I instancji (str.9 uzasadnienia), iż „opinia biegłego jednoznacznie potwierdziła, że niezachowanie zasad bezpieczeństwa i higieny pracy przez spółkę było przyczyną wypadku powoda”.

Skarżąca spółka już w odpowiedzi na pozew wyjaśniła, iż w żaden sposób nie naruszyła przepisów dotyczących bezpieczeństwa i higieny pracy. Magazyn w S. jest bowiem pod stałą kontrolą PIP, która przeprowadza w zakładzie pracy regularne kontrole dotyczące całego spektrum spraw dotyczących warunków pracy. W żadnym z wydanych protokołów pokontrolnych na przestrzeni kilku lat nie wniesiono żadnych zastrzeżeń odnośnie ciężaru elementów, które są lub mogą być przenoszone czy podnoszone przez pracowników. W pozwanej spółce obowiązuje Instrukcja dotycząca prac szczególnie niebezpiecznych oraz Instrukcja bezpieczeństwa ręcznych prac transportowych. Zarówno z powołanych Instrukcji jak i z § 13 Rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z dnia 14 marca 2000 r. w sprawie bezpieczeństwa i higieny pracy przy ręcznych pracach transportowych wynika, że masa przedmiotów podnoszonych i przenoszonych przez jednego pracownika nie może przekraczać:

1) 30 kg - przy pracy stałej,

2) 50 kg - przy pracy dorywczej.

Waga elementów przenoszonych, przewożonych etc. przez pracowników jest na bieżąco monitorowana i, co najważniejsze, nie przekracza dopuszczalnych wartości. Z raportu z dnia wypadku (8.12.2009) wynika, że w tym dniu Powód miał styczność z jednym ciężkim elementem o wadze ok 29 kg. Apelująca zaznaczyła, że waga ta nie przekraczała maksymalnej dopuszczalnej dla mężczyzny. Pozostałe to lekkie, kilkukilogramowe elementy. Także w toku postępowania, które toczyło się przez Sądem Rejonowym w Słubicach nie stwierdzono jakichkolwiek uchybień w tym zakresie po stronie pozwanego.

Magazyn jest pod stałą kontrolą Państwowej Inspekcji Pracy. W okresie przed wypadkiem kontrola PIP miała miejsce 24 września 2009 r. Z protokołu kontroli wynika, że wszystkie wcześniejsze zarządzenia PIP zostały prawidłowo wykonane. Nie stwierdzono żadnych innych uchybień w zakresie bezpieczeństwa i higieny pracy.

Apelująca spółka wskazała również, że prowadzona jest Księga zastrzeżeń i uwag Społecznego Inspektora Pracy. Została ona założona w czerwcu 2009 r., a więc na kilka miesięcy przed wypadkiem. Pierwszy wpis datowany jest na 21 stycznia 2010 r. Nie ma w niej wcześniejszych wpisów, które mogłyby dotyczyć ewentualnych zastrzeżeń Inspektora względem warunków pracy w magazynie. Wynika z tego, że Inspektor takich zastrzeżeń nie wnosił. Gdyby je posiadał - jego obowiązkiem wynikającym z charakteru i celu pełnionej funkcji - był on zobowiązany do ich zgłoszenia i podjęcia działań eliminujących kwestionowane działania czy też zaniechania pracodawcy.

Pozwany w październiku 2010 roku otrzymał wyróżnienie PIP za podjęte działania zmierzające do poprawy poziomu bezpieczeństwa i ochrony zdrowia w zakładzie pracy. Powyższe okoliczności zostały poparte przedstawionymi dokumentami:

- 1) Dyplom PIP z października 2010
- 2) Zakładowa Księga zaleceń i uwag Zakładowego Społecznego Inspektora Pracy
- 3) Protokół kontroli PIP z 24 września 2009 r.
- 4) Procedura - prace szczególnie niebezpieczne
- 5) Instrukcja bezpieczeństwa - ręczne prace transportowe

Dokumenty te nie zostały uwzględnione przez Sąd I instancji, co stanowi poważne uchybienie w zakresie postępowania dowodowego.

Dodatkowo pozwana spółka zwróciła uwagę na fakt, iż biegły w swych ustnych wyjaśnieniach stwierdził (cyt. na str.9 uzasadnienia), że „nastąpiło przeciążenie, które nasiliło objawy już występujące. Gdyby nie było tego przeciążenia to zdarzenie mogłoby nie zaistnieć.” To podsumowanie świadczy to tym, że biegły nie stwierdził kategorycznie, że gdyby nie było przeciążenia (będącego konsekwencją nieznanomości zasad przenoszenia towarów) to zdarzenie w postaci nasilenia objawów istniejących dolegliwości nie miałyby miejsca.

Pozwana wskazała dodatkowo, że biegły w swej opinii doszedł do nieprawidłowego wniosku, że informacje przekazywane w trakcie takiego szkolenia powinny dotyczyć konkretnie każdej czynności, każdego przenoszonego elementu czy towaru. Ten sam błąd powtórzył Sąd I instancji uzasadniając zaskarżany wyrok. Oczywiście jest, że przeprowadzenie szkolenia o takim stopniu szczegółowości, jakiego w uzasadnieniu wymaga Sąd, jest po prostu niemożliwe. Podczas pracy w magazynie pracownicy mają do czynienia z setkami różnego rodzaju elementów, które różnią się wagą, kształtem, gabarytami. Każdego dnia wykonują dziesiątki różnego rodzaju czynności, wymagających przyjęcia różnego rodzaju pozycji, prędkości, przemieszczenia się w różne miejsca o różnych gabarytach (wysokość, szerokość przejść etc), nie jest zatem możliwe opracowanie procedury, instrukcji i przeszkolenie pracownika w takim stopniu szczegółowości, aby zgodnie z procedurą czy instrukcją wykonał każdą czynność, z każdym elementem/towarem.

Zastosowane przez pozwaną spółkę procedury w zakresie BHP, zakres szkolenia oraz informacji przekazanych pracownikom są, jej zdaniem, zgodne z obowiązującymi przepisami i zapewniają spełnienie obowiązków pracodawcy. Nie może być zatem mowy o naruszeniu zasad BHP, które doprowadziło do wypadku jakiemu uległ Powód.

Odnosnie przyczynienia się powoda do powstania szkody apelująca spółka wskazała, że w jej ocenie kwestia przyczynienia się powoda zarówno do powstania szkody, jak i do jej zwiększenia, nie może być w niniejszej sprawie pominięta. Pozwana zaznaczył, iż argument ten w toku całego postępowania podnosiła jedynie z daleko posuniętej ostrożności procesowej, podtrzymując w pełni swe wcześniejsze wywody i argumenty dotyczące tego, iż nie ponosi odpowiedzialności za powstałą szkodę.

Skarżąca spółka podkreśliła, że poszkodowany może przyczynić się do powstania lub zwiększenia szkody. Jeżeli jego zachowanie współistnieje od początku z przyczyną, za którą odpowiada dłużnik, wówczas poszkodowany przyczynia się do powstania szkody. Natomiast przyczynia się do zwiększenia szkody, jeżeli ponosząc już uszczerbek, za który odpowiada dłużnik, poszkodowany podejmuje działania lub zaniechania (część), wpływające na wielkość szkody w ten sposób, że ich brak byłby równoznaczny z mniejszym rozmiarem uszczerbku niż ten, jakiego doznał. Od okoliczności konkretnego przypadku, zwłaszcza indywidualnej sytuacji poszkodowanego (osobistej, majątkowej), zależy ocena jego zachowania, w szczególności czy powinien i mógł podjąć działania zmierzające do minimalizacji szkody (np. poddać się operacji, podjąć pracę, zawrzeć umowę z innym podmiotem) - tak Adam Olejniczak w Kodeks

cywilny. Komentarz. Tom III. Zobowiązania -część ogólna., Kidyba A. (red.), Gawlik Z., Janiak A., Kozieł G., Olejniczak A., Pyrzyńska A., Sokołowski T., LEX, 2010.

Zdaniem spółki, nie może budzić wątpliwości, iż powód wykonując określone czynności był świadomy swych dolegliwości. Pomimo tego, w sytuacji gdy musiał podnieść części samochodowe aby wpasować je do dźwigu, podjął decyzję o samodzielnym wykonaniu tej czynności, zamiast poprosić o pomoc innego pracownika. Pominiecie faktu przyczynienia się powoda do doznanej krzywdy, jest skutkiem naruszenia art. 233 §1 Kodeksu postępowania cywilnego, poprzez zaniechanie wszechstronnego rozważenia materiału dowodowego. Z przedłożonego materiału dowodowego (w tym w szczególności zaświadczenia lekarskiego w którym wskazano przeciwwskazania do dźwigania) wynikało, że powód wiedział na jakie schorzenie cierpi i jakich czynności nie powinien wykonywać.

Odnosnie kwoty przyznanego zadośćuczynienia apelująca spółka podniosła, że Sąd I instancji słusznie uznał, że żądana przez powoda kwota 100.000 zł była znacznie wygórowana i zasądził jedynie 5.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Sąd powołał się na opinię biegłego z zakresu ortopedii, który jednoznacznie (podobnie jak inni biegli, którzy na ten sam temat wypowiadali się w poprzednio toczonych postępowaniach) stwierdził, że „wskutek zdarzenia z 8 grudnia 2009 r. doszło do zaostrzenia dolegliwości wynikających z istniejącego już przed wypadkiem zespołu przeciążeniowego kręgosłupa w odcinku LS i istniejącego kręgozmyku na poziomie L5/S1 bez szczeliny łuku kręgowego”.

W świetle takiej opinii, zdaniem skarżącej spółki powództwo powinno zostać oddalone w całości.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja strony pozwanej okazała się zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego wyroku, natomiast apelacja strony powodowej jako bezzasadna podlegała oddaleniu.

Na wstępie podkreślenia wymaga, że Sąd pierwszej instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów, wobec czego Sąd odwoławczy przyjmuje je za własny. W sytuacji, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi, bowiem powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Wadliwa okazała się jednak konkluzja Sądu Okręgowego wskazująca na to, że w świetle ustalonych faktów zachodzą podstawy do zastosowania normy art. 5 k.c. Tytułem uwagi ogólnej wskazania wymaga, że zasadą postępowania cywilnego jest, że roszczenia majątkowe, a takiego dochodził powód, ulegają przedawnieniu w terminach wskazanych w ustawie i uprawnieniem zobowiązanego jest podniesienie zarzutu przedawnienia. Wskazać zatem należy, że stosownie do treści art. 4421 § 1 k.c. roszczenie o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym ulega przedawnieniu z upływem trzech lat od dnia, w którym poszkodowany dowiedział się o szkodzie i osobie obowiązanej do naprawienia szkody. Oznacza to, że datę wymagalności roszczenia o naprawienie szkody wyrządzonej czynem niedozwolonym wyznacza uzyskanie wiedzy o dwóch faktach, po pierwsze o szkodzie i po drugie o osobie obowiązanej do jej naprawienia, przy czym obie te przesłanki powinny być spełnione łącznie.

Sąd Apelacyjny podziela ocenę Sądu Okręgowego odnoszącą się zarówno do tego, że powód już z chwilą wypadku przy pracy wiedział, że jego dobro doznaje uszczerbku, jak również do tego, że powód od razu miał wiedzę, że za naruszenia odpowiada pozwana. Uwzględniając zatem, że do zdarzenia powodującego szkodę doszło w dniu 8 grudnia 2009 r. to trzyletni termin przedawnienia jego roszczenia upłynął z dniem 8 grudnia 2012 r. Zauważyć przy tym należy, że powód z powództwem wystąpił dopiero w dniu 15 kwietnia 2014 r., zatem po upływie terminu przedawnienia, co słusznie podniosła pozwana.

Sąd Apelacyjny nie podzielił przy tym zarzutu powoda i oceny Sądu meriti jakoby podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia stanowiło nadużycie prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Powód uzasadniając swoje stanowisko w omawianym zakresie podniósł jedynie, że do uchybienia terminu do wniesienia powództwa doszło wskutek - sprzecznego z zasadami współżycia społecznego - zachowania pozwanej, która w sporządzonym protokole

wypadkowym negowała swoją odpowiedzialność. Powód zaznaczył, że wobec powyższego koniecznym stało się wystąpienie do sądu o sprostowanie protokołu powypadkowego. Dopiero zaś wyrokiem Sądu Rejonowego w Słubicach z dnia 22 marca 2012 r., wydanym w sprawie o sygn. IV P 109/10, protokół został sprostowany. Zdaniem strony powodowej dopiero od tej daty winien rozpocząć swój bieg termin przedawnienia. Zaakcentowano także, że podniesienie przez pozwaną zarzutu przedawnienia narusza zasady współżycia społecznego, bowiem zmusza pracownika do „batalii przed sądem” celem ustalenia prawdziwej przyczyny wypadku, a następnie wystąpienia wobec pracodawcy w kolejnym procesie o odszkodowanie i zadośćuczynienie.

W ocenie Sądu odwoławczego, z powyższą argumentacją powoda nie sposób się zgodzić. Powód poprzez podniesienie ww. zarzutu względem pozwanej próbuje w sposób nieudolny usprawiedliwić swoją bierność w wytoczeniu powództwa w niniejszej sprawie. Żadne racjonalne przesłanki nie usprawiedliwiają opóźnionego działania powoda w wytoczeniu powództwa w niniejszej sprawie, również nie zaistniały żadne okoliczności pozwalające na stwierdzenie, że pozwany podnosząc zarzut przedawnienia działa z naruszeniem art. 5 k.c.

Sąd Apelacyjny miał na uwadze, iż podniesienie zarzutu przedawnienia w istocie stanowi wykonanie prawa podmiotowego, o którym mowa w art. 117 § 2 k.c., zgodnie z którym po upływie terminu przedawnienia ten, przeciwko któremu przysługuje roszczenie może uchylić się od jego zaspokojenia, chyba że zrzeka się korzystania z zarzutu przedawnienia; jednakże zrzeczenie się zarzutu przedawnienia przed upływem terminu jest nieważne. Uznać zatem należy, iż ustawodawca wartościując prawa podmiotowe nie uznał podnoszenia zarzutu przedawnienia w odniesieniu do tej kategorii roszczeń za zachowanie sprzeczne z zasadami współżycia społecznego (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 kwietnia 2016 r., I ACa 1054/15, Lex nr 2071334). Uznanie, że skorzystanie z tego prawa stanowi jego nadużycie (art. 5 k.c.), może mieć zatem charakter wyjątkowy, uzasadniony nadzwyczajnymi okolicznościami, czemu wielokrotnie dawał wyraz w swoich orzeczeniach Sąd Najwyższy (por. wyrok z dnia 6 maja 2010 r., sygn. akt: II CSK 536/09, pub. zbiór Lex nr 585765 wraz z powołanym w nim orzecznictwem). Przy ocenie, czy zarzut przedawnienia stanowi nadużycie prawa, rozstrzygające znaczenie mają okoliczności konkretnego wypadku, przyczyna opóźnienia w dochodzeniu roszczenia i czas jego trwania.

Istotą instytucji przedawnienia w prawie cywilnym jest dążenie do zapewnienia pewności obrotu i stabilizacji stosunków prawnych, ponieważ porządek publiczny nie akceptuje długotrwałej rozbieżności pomiędzy stanem faktycznym i prawnym. Przepisy regulujące przedawnienie mają charakter bezwzględnie obowiązujących, a zatem odmowa podzielenia zarzutu przedawnienia wymaga wykazania wyjątkowych powodów. Powód takich okoliczności w niniejszym postępowaniu nie wykazał.

Podniesienie zarzutu przedawnienia co do zasady nie może stanowić nadużycia prawa. Może być ono uznane za nadużycie prawa jedynie zupełnie wyjątkowo, gdy indywidualna ocena okoliczności w rozstrzyganej sprawie wskazuje, iż opóźnienie w dochodzeniu przedawnionego roszczenia jest spowodowane szczególnymi przesłankami uzasadniającymi to opóźnienie i nie jest ono nadmierne. Powód podnosząc zarzut nadużycia prawa przez pozwaną powinien zatem wykazać (stosownie do treści art. 6 k.c.), iż zaistniały wyjątkowe okoliczności, które skutki zgłoszenia tego zarzutu niweczyłyby, takie jak charakter uszczerbku, jakiego doznał powód, przyczyna opóźnienia i czas trwania tego opóźnienia. Ocena, czy doszło do nadużycia prawa przy podniesieniu zarzutu przedawnienia, powinna być dokonywana w oparciu o obiektywne kryteria, gdyż w przeciwnym wypadku sąd zawsze musiałby uwzględnić zarzut nadużycia prawa.

Aby uznać, że podniesiony zarzut przedawnienia stanowi naruszenie art. 5 k.c. trzeba ustalić między innymi, że opóźnienie w wytoczeniu powództwa było w okolicznościach sprawy niezawinione przez stronę powodową. W niniejszej sprawie powód nie wskazał żadnych okoliczności, dla których powództwo wniósł po upływie terminu przedawnienia. Taka okoliczność przemawia już za uznaniem, że to po stronie powoda wystąpiły przyczyny w opóźnieniu wniesienia pozwu i były to przyczyny go obciążające. Sąd Apelacyjny nie ma żadnych podstaw, aby w okolicznościach niniejszej sprawy samodzielnie kreować konstrukcje prawne, usprawiedliwiające zaniechanie powoda w tym zakresie, bo brak ku temu jakichkolwiek racjonalnych podstaw. Sąd miał więc na uwadze, iż powód nie wykazał żadnych okoliczności usprawiedliwiających przekroczenie ustawowego terminu przedawnienia. Nie ma tu

więc szczególnego znaczenia o ile powód przekroczył termin przedawnienia we wniesieniu powództwa do Sądu. Skoro to powód odpowiada za opóźnienie we wniesieniu powództwa, nawet najmniejsze, to konsekwencje w tym zakresie muszą obciążyć powoda, a nie pozwaną. Przeciwnie stanowisko byłoby stanowiskiem nieuzasadnionym.

Trudno zgodzić się ze stanowiskiem Sądu Okręgowego i powoda, że jedną z przyczyn opóźnienia wpływającą bezpośrednio na ocenę zarzutu przedawnienia, była postawa strony pozwanej, która zaprzeczała istnieniu wypadku. Należy wskazać, że ze zgromadzonego materiału dowodowego, a w szczególności zeznań świadka M. J. (k. 249) oświadczenia powoda (k. 129) oraz jego zeznań (k. 201) wynika jednoznacznie, że powód nie zgłosił od razu faktu wypadku, a wręcz zaniechał jego zgłaszania, prosząc o to również kolegów w tym Społecznego Inspektora Pracy. Nie bez znaczenia dla oceny postawy pracodawcy jest również fakt, że nie było żadnych świadków zdarzenia, na które powoływał się K. D.. Trudno zatem dziwić się pracodawcy, że otrzymawszy informację po kilku miesiącach od samego zdarzenia miał wątpliwości co do wystąpienia tego faktu. Nie można zatem uznać, że zaprzeczenie przez pracodawcę zaistnieniu wypadku nosiło znamiona nadużycia prawa. Postawę pracodawcy należy również rozpatrywać w kontekście istniejących w dniu wypadku i znanych pozwanemu schorzeń kręgosłupa powoda. Powód złożył bowiem pracodawcy zaświadczenie o niemożności dźwigania po doznanym wcześniej wypadku komunikacyjnym.

Zdaniem Sądu powód przy zachowaniu należytej staranności i dbałości o swoje interesy mógł bez problemu wytoczyć powództwo przed upływem terminu przedawnienia. Skoro bowiem wytoczył powództwo o ustalenie wypadku przy pracy i o jednorazowe odszkodowanie to nic nie stało na przeszkodzie, aby wytoczyć powództwo o zadośćuczynienie i roszczenia uzupełniające. Uznanie obecnie, że przekroczenie terminu przedawnienia przez powoda nie ma znaczenia (bo do tego sprowadzałyby się uwzględnienie zarzutu naruszenia art. 5 k.c. przez pozwaną) niweczyłoby funkcję przedawnienia jako instytucji stabilizującej stosunki prawne. Charakter roszczenia, również nie przemawia za uznaniem, że podniesienie zarzutu przedawnienia stanowi naruszenie art. 5 k.c. Przy takim rozumowaniu nigdy żadne roszczenie nie ulegałoby przedawnieniu, co jest nie do pogodzenia z funkcją przedawnienia, a podmioty prawa cywilnego w tym aspekcie powinny być traktowane równo, a nie w sposób uprzywilejowany, do czego zmierza argumentacja powoda.

Ponadto, zdaniem Sądu Apelacyjnego, nie można również dopatrzeć się w stanie sprawy okoliczności świadczących o nadużyciu prawa leżących po stronie pozwanej, to znaczy, że to działania pozwanych spowodowały opóźnienie we wniesieniu pozwu w niniejszej sprawie. Wprawdzie zgodzić się należy, że pozwana negocjowała zasadę swojej odpowiedzialności i odmówiła dobrowolnego sprostowania protokołu wypadku, jednakże okoliczność ta nie uniemożliwiała wniesienia powództwa o zapłatę odszkodowania oraz zadośćuczynienia. Dla zastosowania art. 435 k.c. czy też art. 442¹ § 2 k.c. nie jest wymagane, aby pracownik przedłożył protokół wypadkowy, z treści którego wynikać będzie, iż pracownik uległ wypadkowi w pracy. Powód zdaje się zapominać, że stwierdzenie przez sąd, że doszło do powstania szkody wskutek ruchu przedsiębiorstwa, wymaga dokonania własnych ustaleń. Sąd w niniejszym postępowaniu nie był związany ustaleniami dokonanymi w innym postępowaniu, zaś sam protokół powypadkowy stanowi jedynie dokument prywatny w rozumieniu art. 245 k.p.c. Tym samym trudno zrozumieć w jaki sposób pozwana kwestionując zasadę swojej odpowiedzialności miała przyczynić się do wniesienia powództwa po upływie przepisano terminu. Nadto zauważyć należy, że wyrok Sądu Rejonowego w Słubicach z dnia 22 marca 2012 r. uprawomocnił się w dniu 30 października 2012 r. Zatem nic nie stało na przeszkodzie aby powód do dnia 8 grudnia 2012 r. wniósł powództwo, dochowując ustawowego terminu do jego wniesienia.

Przeszkodą do wniesienia powództwa nie mogło być też toczące się postępowanie, w którym powód dochodził roszczeń z ustawy wypadkowej. Słusznie dostrzega strona pozwana, że powództwo w istocie zostało wytoczone w okresie, w którym postępowanie o ustalenie wypadku przy pracy nie zostało zakończone.

Rację ma również pozwana, podnosząc, że we wszystkich postępowaniach sądowych i przedsądowych powód był reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika (tego samego co w niniejszym postępowaniu) i w związku z tym nie może powoływać się na niezajomość procedur prawnych i terminów przedawnienia.

Nie można również zgodzić się z twierdzeniem Sądu Okręgowego, że nieuwzględnienie zarzutu przedawnienia usprawiedliwione jest pierwszeństwem rozstrzygnięcia roszczenia o jednorazowe odszkodowanie z tytułu wypadku przy pracy. Faktem jest, że przyznana kwotę powinno się uwzględnić przy rozstrzygnięciu niniejszej sprawy, ale dopilnować tej kwestii powinien Sąd dopiero w orzeczeniu końcowym po przeprowadzeniu całego postępowania. Nic nie stoi zatem na przeszkodzie aby je rozpocząć nie narażając się na podniesienia zarzutu przedawnienia.

W powołaniu powyższej argumentacji Sąd w konsekwencji uznał, że podniesienie zarzutu przedawnienia w niniejszej sprawie nie stanowiło nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c. Fakt, że powód w celu ochrony swych praw musiał wystąpić do sądu, w sposób oczywisty nie uzasadniania uznania zarzutu przedawnienia za nadużycie prawa. Zwrócić bowiem należy uwagę, że co do zasady zawsze przeciwnicy procesowi pozostają w sporze, w innym przypadku strona, która domaga się ochrony swych praw, nie występowałaby z żądaniem na drogę postępowania sądowego. Tym samym argumentacja powoda nie mogła prowadzić do uwzględnienia zarzutu naruszenia zasad współzycia społecznego.

Wyczerpując argumentację w zakresie wadliwości zastosowania nory art. 5 k.c. wskazania wymaga, że powód nie wskazał jaką konkretną zasadę współzycia społecznego podniesiony zarzut przedawnienia narusza. Tym samym również z tego względu stanowisko powoda okazało się chybione. W powołaniu powyższej argumentacji Sąd odwoławczy w konsekwencji uznał, że podniesienie zarzutu przedawnienia w niniejszej sprawie nie stanowiło nadużycia prawa w rozumieniu art. 5 k.c.

Na gruncie rozważań poczynionych przez Sąd Apelacyjny zbędnym stało się dokonywanie oceny pozostałych zarzutów obu apelacji. Już samo uwzględnienie zarzutu przedawnienia prowadzi do oddalenia powództwa.

Przy tym już marginalnie wskazania wymaga, że błędnie Sąd Okręgowy zakwalifikował dochodzone roszczenie i oceniał powództwo w płaszczyźnie normy art. 415 k.c. Nie może budzić wątpliwości, że materialnoprawną podstawą powództwa stanowił przepis art. 435 k.c., co słusznie zauważył skarżący.

Pozwana prowadzi przedsiębiorstwo zajmujące się m.in. magazynowaniem i przechowywaniem składowych części do samochodów, sprzedażą, logistyką, transportem towarów. W ramach prowadzonej działalności pozwana posługuje się urządzeniami napędzanymi silnikami (samochody, wózki widłowe). Nie ma zatem wątpliwości, że działalność tego rodzaju przedsiębiorstwa jako całości opiera się na funkcjonowaniu maszyn i urządzeń przetwarzających elementarne siły przyrody, jak w szczególności paliwa, gaz i energię elektryczną, na pracę i inne rodzaje energii. Bez korzystania z sił przyrody nie mogłoby ono osiągać swojego celu gospodarczego określonego przez opisany zakres działalności. W konsekwencji podstawą prawną odpowiedzialności pozwanej był przepis art. 435 k.c. Należy przypomnieć w pełni ugruntowane stanowisko orzecznictwa sądowego i doktryny prawa, że ruch przedsiębiorstwa w rozumieniu art. 435 § 1 k.c. obejmuje każdą działalność przedsiębiorstwa lub zakładu, a nie tylko taką, która jest bezpośrednio związana z używaniem sił przyrody. Wyrządzenie szkody przez ruch przedsiębiorstwa ma miejsce zarówno wtedy, gdy szkoda jest następstwem użycia sił przyrody i pozostaje w związku przyczynowym z niebezpieczeństwem wynikającym ze stosowania sił przyrody, jak i wtedy, gdy pozostaje w związku z ruchem przedsiębiorstwa jako całości (zob. np.: wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 18 stycznia 2012 r. (II PK 93/11, Lex nr 1313654, z dnia 11 grudnia 1963 r., II CR 116/63, OSPiKA 1965 Nr 5, poz. 94, z glosą A. Szpunara; z dnia 5 stycznia 2001 r., V CKN 190/00, LexPolonica nr 381373; z dnia 21 marca 2001 r., I PKN 319/00, OSNAPiUS 2002 Nr 24, poz. 598; z dnia 13 grudnia 2001 r., IV CKN 1563/00, LexPolonica nr 387343; z dnia 22 lipca 2008 r., II PK 360/07, OSNP 2009 nr 23-24, poz. 316, z dnia 21 sierpnia 1987 r., II CR 222/87, Lex nr 3420; z dnia 1 grudnia 1982 r. I CR 460/62, OSPiKA 1984, poz. 88; z dnia 12 lipca 1977 r. IV 210/77, OSNCP 1978, z. 4, poz. 73; z dnia 16 marca 1983 r., I CR 33/83, OSNCP 1983, z. 12, poz. 196). Uzasadnione jest stanowisko, iż przedsiębiorstwo pozwanej jako całość było wprawiane za pomocą sił przyrody, do zdarzenia doszło wskutek działalności tego przedsiębiorstwa, a skoro tak to odpowiedzialność za szkodę pozwana ponosiła na zasadzie ryzyka tj. stosownie do art. 435 k.c.

Mając powyższe na względzie, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. należało zmienić zaskarżony wyrok w punkcie I, zaś apelację powoda jako bezzasadną oddalono na podstawie art. 385 k.p.c.

Rozstrzygając o kosztach procesu na podstawie art. 108 § 1 k.p.c. w zw. z art. 98 i art. 99 k.p.c. zasądono na rzecz pozwanej, jako strony wygrywającej spór, koszty zastępstwa procesowego przy przyjęciu wskazanej w apelacji wartości przedmiotu zaskarżenia, zgodnie z § 2 pkt (3600 zł) w zw. § 9 ust. 1 pkt 2 (75%) w zw. z § 10 ust. 1 pkt 3 (stosuje się § 9) rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (Dz. U. z 2015 r., poz. 1804 ze zm.) w brzmieniu obowiązującym w dacie złożenia apelacji (sierpień 2017 r.) plus zwrot kosztów apelacji.

SSA Urszula Iwanowska SSA Jolanta Hawryszko SSO (del.) Gabriela Horodnicka-

Stelmaszczuk